

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

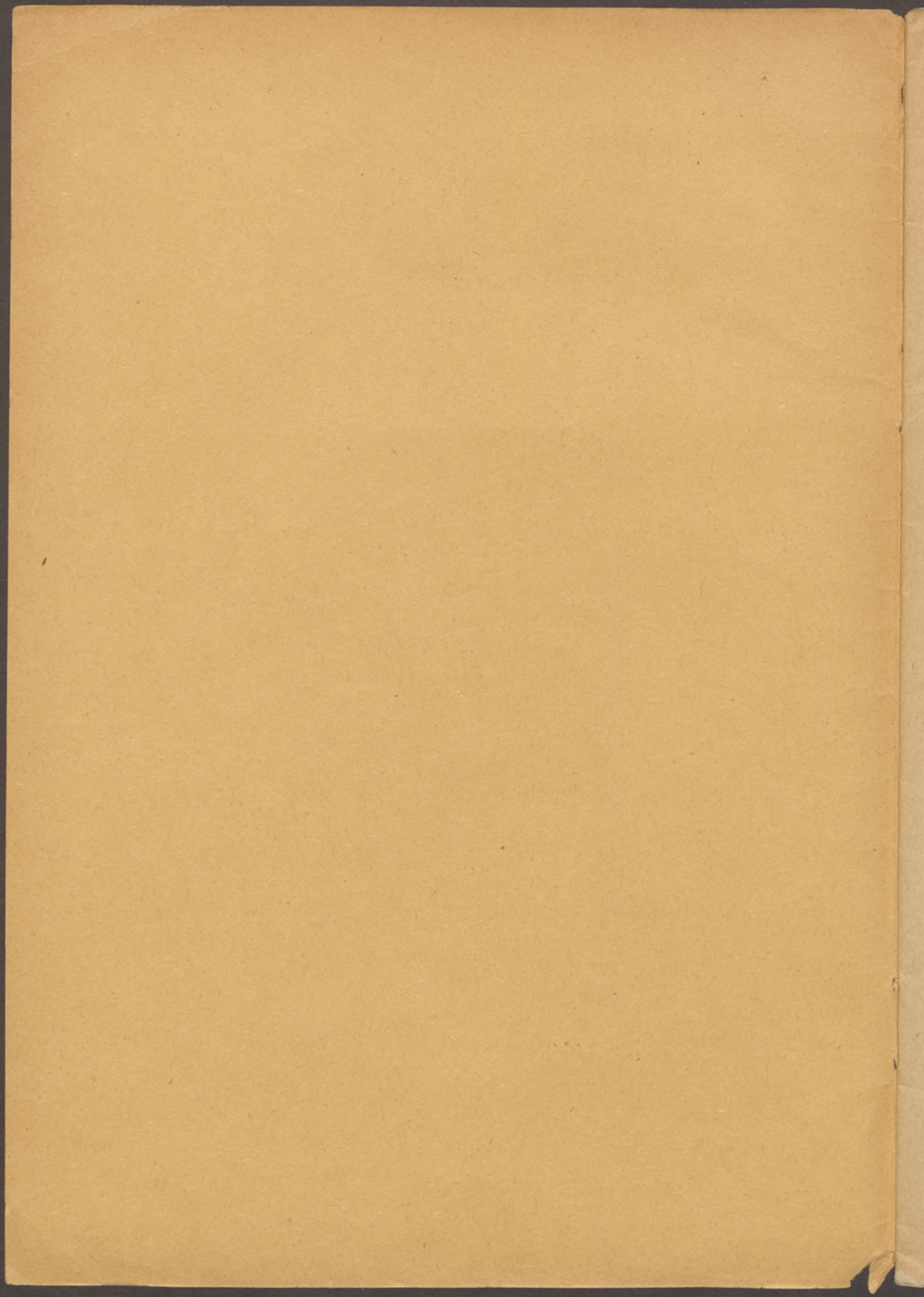
313235



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918–1920**

**10
PUŁK ARTYLERII
CIEŻKIEJ**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
10-GO PUŁKU
ARTYLERJI CIĘŻKIEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

MAJOR DYPLOMOWANY TADEUSZ STRUTYŃSKI

W A R S Z A W A
1 9 3 0

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69.
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy.



313 235

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona“, Warszawa, Nowolipie 2.

K. 328/61

Na historję wojenną 10-go pułku artylerji ciężkiej składają się działania bojowe jednostek, z których powstał, t. j. I dywizjonu 2-go pułku artylerji ciężkiej i I dywizjonu 11-go pułku artylerji ciężkiej (względnie II dywizjonu artylerji ciężkiej). Dywizjony te w walkach r. 1918—1920 występują oddzielnie, walczą w składzie różnych wyższych jednostek na różnych frontach — to też dzieje każdego z tych dywizjonów przedstawiają odrębną całość.

DZIEJE I DYWIZJONU 2-GO PUŁKU ARTYLERJI POŁOWEJ LEGJONÓW.

POWSTANIE I ORGANIZACJA W WARSZAWIE

Podczas rozbrajania Niemców w listopadzie 1918 roku, na polecenie dowództwa miasta Warszawy — kapitan Tadeusz Bogdanowicz po powrocie z Huszt — odebrał od Niemców Cytadelę wraz z znajdującym się w niej materiałem artyleryjskim.

Pomocni mu byli oficerowie, podoficerowie i ochotnicy-akademicy — znajomi i koledzy. Brak było dział. Jedną haubicę 155 mm austryjacką wzoru 99, przetransportował kapitan Bogdanowicz ze Zbrojowni w Krakowie. Cztery następne otrzymał od pułkownika Dzierżanowskiego, który cały były pułk artylerji austryjackiej przywiózł z Bielska do Warszawy. Konie, składy materiału artyleryjskiego i taborowego były w dostatecznej ilości odebrane Niemcom.

Z tą chwilą rozpoczyna się formowanie „*Dywizjonu artylerji ciężkiej na Cytadeli*”. Napływ ochotników był wystarczający. Młodzież akademicka, inteligencja, rzemieślnicy — spieszyli z równym zapałem do wymarzonych w niewoli polskich szeregów, każdy pragnął służyć wyzwolonej Rzeczypospolitej, niosąc w ofierze swe siły, umiejętności i życie. Większość rwała się do czynu by wroga wypędzić, a mieczem wyznaczyć trwałe gra-

nice Ojczyzny. Szczytna myśl wieszczą — Mickiewicza: „mierz siły na zamiary, nie zamiary podług sił“ była dźwignią znoej pracy. Nic też dziwnego, że praca orgnaizacyjna mimo braku wyszkolonych i doświadczonych instruktorów postępowała szybko naprzód. Dzięki inicjatywie kapitana Bogdanowicza, jego obrotności i zdolnościom organizacyjnym, powstają szybko baterje 1-a i 2-a. W pracy pomagali mu: kapitan Bizoń, porucznicy Machnowski, Królikiewicz, ś. p. Wachowicz, Kułakowski, Żyboriski, Czapski, Piotrowski, chorąży Gold oraz podoficerowie: Mielnik, Badior, Dermi, Wieczorek, Jeziorowski i wielu innych.

Z początkiem grudnia 1918 roku dywizjon otrzymuje 8 dział włoskich 105 mm najnowszego typu. W dniu 12 grudnia 1918 zostaje przemianowany na „*trzeci pułk artylerji ciężkiej*“ i rozpoczyna się formowanie II dywizjonu t. j. bateryj: 3-ej i 4-ej. I dywizjon po otrzymaniu uzupełnienia w oficerach, szeregowych i koniach — pod dowództwem kapitana Bizonia odchodzi do 1-ej dywizji legjonów

Po odejściu I dywizjonu — 3-i pułk artylerji ciężkiej zmienia nazwę na „*1-y pułk artylerji ciężkiej*“, a w niespełna 2 tygodnie później na „*2-i pułk artylerji ciężkiej Legjonów*“. Dowództwo pułku obejmuje podpułkownik Podonowski. Baterje 3-a i 4-a dawnego 3-go pułku przechodzą jako 1-a i 2-a w skład I dywizjonu 2-go pułku artylerji ciężkiej legjonów pod dowództwem kapitana Bogdanowicza i rozpoczyna się formowanie II dywizjonu pod dowództwem kapitana Kapciuka. Jako uzbrojenie otrzymuje I dywizjon działa włoskie 105 mm i 155 mm.

Równocześnie w Radomiu powstaje baterja zapasowa pułku.

REORGANIZACJA W ŁOMŻY.

Dnia 1 czerwca odchodzi I dywizjon 2-go pułku artylerji ciężkiej Legjonów na t. zw. „front mazowiecki“ w składzie:

Dowódca dywizjonu — kapitan Bogdanowicz; sztab dywizjonu: adjutant — porucznik Kułakowski, oficer zawiadowczy — podporucznik Badior, oficer łączności — podchorąży Michał Kułakowski, oficer kasowy — podporucznik Mielnik, oficer prowiantowy — chorąży Gold, lekarz — podporucznik Śniegowski, lekarz weterynarji — podporucznik Gliwa; 1-a baterja (cztery działa włoskie 105 mm): dowódca — porucznik Machnowski, I oficer — porucznik Borkowski, oficerowie młodszy — podpo-

rucznik Hill i podporucznik Jeziorowski; 2 baterja (cztery działa włoskie 155 mm): dowódca — porucznik Żyborski, I oficer podporucznik Andrzejewski, oficerowie młodszy — podporucznik Witkiewicz i podporucznik Wieczorek.

I dywizjon 2-go pułku artylerji ciężkiej Legjonów z radością i zapalem powitał rozkaz wymarszu na front.

Żegnany przez rzesze kolegów i rodzin oficerów i szeregowych zawagonowuje w Warszawie i przybywa transportem kolejowym dnia 3 czerwca do Łomży, gdzie wchodzi w skład artylerji pozycyjnej III korpusu. Otrzymuje zadanie zamknięcia dróg dojazdowych do fortów Łomży i Osowca i zajmuje stanowiska w gotowości do działania. Dowództwo dywizjonu pozostaje w Łomży, baterje na stanowiskach: 1-a pod wsią Zawady, 2-a — w Osowcu. Ponieważ działania bojowe przeniosły się jeszcze w kwietniu 1919 roku na linje niemieckich okopów — aż hen pod Wilno i Baranowicze, w obszarze Łomży — Osowca panował zupełny spokój; przeto poza zorganizowaniem stanowisk, punktów obserwacyjnych i łączności zajęto się też szkoleniem przybyłego z powiatu łomżyńskiego rekruta oraz formowaniem¹⁾ baterji 3-ej pod dowództwem początkowo podporucznika Czapskiego, później podporucznika Podolskiego. Bateria ta, uzbrojona w dwie haubice 15 cm austriackie, wzoru 80 (przysłane z Zegrza) — zajmuje stanowiska pod Nowogrodem.

Z chwilą rozpoczęcia formowania 3-ej baterji dywizjon otrzymał, jako uzupełnienie, rekrutów z powiatu łomżyńskiego oraz 200 koni amerykańskich i 100 mułów.

Bateria 3-a zostaje z czasem przemianowana na 4-ą i z chwilą odjazdu dywizjonu na front pod Mińsk przechodzi do baterji zapasowej w Radomiu w skład II dywizjonu. W jej miejsce dnia 30 czerwca 1919 roku zostaje przydzielona sformowana w Przemyśle przez porucznika Dziubińskiego 3-a baterja 2-go pułku artylerji ciężkiej, która z frontu pod Lwowem przybywa również do baterji zapasowej na przebrojenie.

Czas pobytu na froncie mazowieckim stanowił dopiero wstęp do działań wojennych, tutaj nastąpiło uzupełnienie wyszkolenia bojowego, wzajemne zapoznanie się i życie dowódców i podwładnych.

¹⁾ Na podstawie rozkazu dowództwa II brygady artylerji ciężkiej.

WALKI 3-EJ BATERJI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Wcielona do dywizjonu, jako 3-a bateria porucznika Dziubińskiego, poprzednio już przeszła chrzest ogniowy podczas ofensywy majowej 1919 roku w Małopolsce Wschodniej. Sformowana w przeciągu 3 tygodni w składzie: 4 oficerów, 7 podoficerów, 130 szeregowych, 30 koni i 6 wozów bez dział, uzbrojona w 37 karabinków i 1 ciężki karabin maszynowy, wyrusza dnia 21 maja z Przemyśla transportem kolejowym po działa do zdobytego właśnie przez Polaków Stanisławowa. W drodze, na stacji Chodorów zostaje zatrzymana i po wylądowaniu kwateruje w cukrowni wobec niemożności dalszego przejazdu.

Droga dalsza była ostrzeliwana przez Ukraińców; dowódca baterji zdecydował się sam pancerką udać się do Stanisławowa. Na miejscu po skonstatowaniu, że zdobyte na Ukraińcach działa bez przyrządów celowniczych nie nadają się do użytku — wraca. Pociąg nie dojeżdża wskutek zaczepnych działań Ukraińców do Chodorowa, przeprawia się zatem sam przez Dniestr i dostaje się zpowrotem do baterji. Na rozkaz dowódcy dywizjonu, kapitana Połoszynowicza, bateria zawagonowuje się, ponieważ z braku dział i amunicji do nielicznych karabinków nie może brać czynnego udziału w walkach o zagrożony Chodorów. Przed wyjazdem oficer baterji, porucznik Baran, z przybyłego pociągu ewakuacyjnego wydostaje własnym przemysłem 2 działa austriackie, wzoru 75 — a więc jedno z najstarszych i podczas światowej wojny nieużywanych — załadowuje je do transportu, który przybywa do Lwowa z końcem maja. W drodze przy ostrzeliwaniu transportu przez Ukraińców zostaje ranny kapral Dymek.

We Lwowie bateria po otrzymaniu dalszych 4 dział tego samego typu zajmuje stanowisko na Łyczakowie, jako bateria pozycyjna.

Na tej pozycji pozostaje tylko trzy tygodnie i już z dniem 30 czerwca, zgodnie z otrzymanym rozkazem, pozostawiając działa na miejscu, odjeżdża do baterji zapasowej w Radomiu, przemianowana na 3-ą baterję 2-go pułku artylerji ciężkiej Legjonów.

DYWIZJON W OFENSYWIE NA MIŃSK I BORYSÓW.

Po stopniowej likwidacji frontu mazowieckiego I dywizjon 2-go pułku artylerji ciężkiej Legjonów odchodzi transportem

kolejowym do obszaru Mińska, gdzie wchodzi w skład 2-ej dywizji Legjonów. Wpierw wyrusza bateria 2-a z Osowca i dnia 27 lipca przybywa na front litewsko-białoruski — pod Mińsk. Wślad za nią reszta dywizjonu osiąga miejsce przeznaczenia dopiero po zdobyciu Mińska w dniu 9 sierpnia. Bateria 3-a po przemianowaniu na 4-ą odchodzi do baterji zapasowej w Radomiu w skład II dywizjonu.

Zdobycie Mińska. — Wojska frontu litewsko-białoruskiego w trakcie kolejnego przybywania baterji zostały zatrzymane w dalszej swej ofensywie na Mińsk.

Dywizje tego frontu w początku sierpnia ponownie uderzają na odcinek Mińsk — Stołpce z zamiarem odrzucenia Rosjan na południowy wschód i zajęcia Borysowa.

2-ga dywizja Legjonów w kontakcie na północy z grupą generała Rydza-Śmigłego, na południu zaś z 14-ą dywizją wielkopolską, uderza w kierunku wprost na Mińsk, następnie — wzdłuż traktu na Borysów.

Pierwsza grupa, w składzie: 3-go pułku piechoty, bez II bataljonu, I bataljonu 2-go pułku piechoty, kompanij szturmowych 2-go, 3-go i 4-go pułków piechoty, I dywizjonu 2-go pułku artylerji polowej, 1-ej baterji 1-go pułku artylerji ciężkiej i 2-ej baterji 2-go pułku artylerji ciężkiej uderza na Cnę — Mińsk. Natarcie poprzedza 20-minutowe przygotowanie artylerji na Papiernię.

Druga grupa w składzie: 2-go pułku piechoty bez I bataljonu, II bataljonu 3-go pułku piechoty, I bataljonu 4-go pułku piechoty, oraz 7-ej baterji 3-go pułku artylerji polowej — rusza na Borowlany — Kopiszcze — Ślepiankę.

Oddział kawalerji majora Głuchowskiego przesuwa się na Białorucz, skąd przeprowadza zwiady daleko na wschód.

Bateria 2-a 2-go pułku artylerji ciężkiej wspiera 3-i pułk piechoty Legjonów. Dnia 8 sierpnia po 20-minutowem przygotowaniu artylerji rusza o godzinie 5-ej do natarcia piechota. Po przejściu linji Osowo — Piwnica osiąga o godzinie 8 minut 30 brzegi rzeki Cny. W dalszych walkach dochodzi do Mińska i uderzeniem I bataljonu 3-go pułku piechoty od zachodu, a częścią bataljonu szturmowego od północy i północnego wschodu, zdobywa Mińsk, zajmując niezniszczone mosty.

Równocześnie grupa wydzielona w składzie dwóch bataljonów i jednej baterji obchodzi Mińsk od północy i północnego

wschodu. Przed Uruczą znosi brygadę sowiecką, bierze do niewoli prawie dwa pułki, szerząc zamieszanie i popłoch; niedobitki Rosjan uchodzą na Borysów. Następnie osiąga Ślepię i nawiązuje łączność z obsadą Mińska, ubezpieczając miasto z kierunku Borysowa.

W tem położeniu przybywa dowództwo dywizjonu z 1-ą baterją i bierze udział w dalszych walkach 2-ej dywizji Legjonów.

Zajęcie Smolewicz. — Dalszy marsz na Smolewicz odbywa się w dwóch kolumnach.

Pierwsza, majora Tessaro, posuwa się drugim bataljonem 3-go pułku piechoty wzdłuż traktu na Borysów, na północy — II bataljon 2-go pułku na południu, III bataljon 2-go pułku piechoty w ścisłej łączności. I dywizjon 2-go pułku artylerji ciężkiej maszeruje z II bataljonem 3-go pułku.

O godzinie 12 dnia 10 sierpnia po odrzuceniu straży tylnych sowieckich II bataljon 3-go pułku zajmuje folwark Juchnowkę i Dubrówkę, — następnie po krótkiej walce osiąga Zabłocie i Nikołajewicze, jednakże zostaje zatrzymany przed Smolewiczami, których Rosjanie bronili na umocnionych i przygotowanych pozycjach.

Następnego dnia dywizjon zajmuje pozycje na południowy zachód od Smolewicz i wstrzeliwuje się na ważniejsze miejsca przepraw.

Dnia 12 sierpnia po przegrupowaniu oddziałów piechoty następuje zorganizowane natarcie. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskiem, bardzo jednak intensywnem i skutecznem, II bataljon 3-go pułku piechoty z łatwością, zajmuje Smolewicz od południa, wobec obejścia III bataljonu tego pułku od północy.

Ogień artylerji polskiej wznicił pożar w mieście, ponadto zniszczył część pociągów ewakuacyjnych na stacji.

Z zadowoleniem sprawdzali skuteczność ognia dywizjonu major Tessaro i kapitan Bogdanowicz.

Zdobycie Borysowa. — II bataljon 3-go pułku wsparty pół baterją artylerji polowej, ściga dalej nieprzyjaciela wycofującego się częściowo na Humań, częściowo na Żodzin, i zajmuje Pliszę. Rosjanie stawiali opór w 3 km na wschód od powyższej miejscowości, ponadto na linji Żodzin — Sorsk. Kolumna po krótkich walkach dochodzi do przyczółka mostowego w Borysowie.

Przedmoście to, wybudowane podczas wojny światowej, składało się z trzech linii okopów obwiedzionych drutami kolczastymi, z szeregiem rowów dobiegowych i pozycji ryglowych. Broniły go dwa pułki, złożone w przeważnej części z Chińczyków i Łotyszów. To też walki o przyczółek były zacięte i trwały kilka dni.

Na północy kolumna kapitana Smykała dnia 17 sierpnia osiąga brzegi Berezyny od jeziora Pielik do Wielkiego Stachowa, nie napotykając na poważniejszy opór; podobnie i na południe oddziały polskie osiągają Berezynę w obszarze Gliwienia.

Przyczółek został zdobyty po kilkudniowych walkach na linii obronnej: Wielki Stachów — Sorsk — Małe Upiewiczce — Strupień — Góry. Kompanie szturmowe 2-go i 3-go pułków piechoty Legjonów oraz III bataljon 2-go pułku w brawurowym nocnym ataku w kierunku na wschód od Sorska zajęły pierwsze linie wroga przy wybitnym współdziałaniu dywizjonu.

Nieprzyjaciół, zaskoczony niespodziewanym natarciem, wobec zagrożenia przeprawy na tyłach wycofał się za Berezynę.

Mosty na Berezynie zostały jednakże częściowo zniszczone.

W ten sposób dywizja osiągnęła Berezynę na froncie prawie 100 kilometrowym od Pielika do rzeki Uszy.

WALKI POD BORYSOWEM.

Odcinek nad Berezyną. — Forsowne marsze dni ostatnich oraz upały dały się bardzo we znaki.

Dalsza ofensywa została wstrzymana nad rzeką Berezyną, osiągając cel nakazany.

Dywizja, mimo szybkiego tempa marszu na Borysów i złego stanu dróg, nadażała tuż za piechotę. Wielkie trudności w prowadzeniu ognia i wskazywaniu celów przez piechotę stanowił brak map. Jedyna mapa majora Tessaro „skończyła się” za Smolewiczami. Używano różnych prymitywnych sposobów polowych skierowania działań na dozór, względnie na cele. Najpowszechniejszy był sposób wysokiego rozprysku, kaprała, względnie przy pomocy busoli kieszonkowej, gdyż innych nie było. Dopiero kapitan Senderek z 4-go pułku piechoty Legjonów po zajęciu Borysowa zdobył od jeńcy dwa skrawki mapy, które wprawdzie się uzupełniały, lecz były o różnych skalach. Na ich podstawie ka-

pitan Bogdanowicz skonstruował plan 1:25.000, stał się on podstawą obliczeń dalszych koncentracji ogniowych.

Dywizja organizuje silne umocnienia w obszarze przepraw, resztę odcinka dozoruje. Następuje podział na następujące odcinki:

1. odcinek północny — „Ziembin“, którego granica północna przebiegała przez jezioro Pielik — Okołowo — Baturyno, zaś południowa — rzeką Brodnią włącznie; „odcinek środkowy „Borysów“ z granicą północną po rzece Brodni wyłącznie, a południową — po rzece Plissie wyłącznie; 3 odcinek południowy dalej na południe od rzeki Uszy włącznie.

I dywizjon 2-go pułku artylerji ciężkiej wchodzi w skład obsady odcinka „Borysów“ z przynależnością taktyczną do „grupy środkowej“ artylerji kapitana Bogdanowicza.

Oddziały umacniały się na swych odcinkach. Dywizjon zajmuje stanowiska w obszarze baraków pod Nowo-Borysowem z punktami obserwacyjnymi nad rzeką.

Opanowanie przedmościa „Borysów“ — Na północy jednak w dalszym ciągu rozwija się ofensywa zmierzająca do zajęcia Dźwińska i oparcia frontu o rzekę Dźwinę. 2-a dywizja Legjonowa w związku z tem wzmacnia swe lewe skrzydło. Celem dezorganizowania sił sowieckich za Berezyną, dowódca dywizji przeprowadza szereg wypadów oraz decyduje się na zajęcie przyczółka mostowego na wschodnim brzegu rzeki.

13-y pułk ułanów z jedną baterją wykonywa z rejonu Brodu zagon na Krupki, z zadaniem zniszczenia torów kolejowych oraz rozbicia znajdujących się tam odwodów sowieckich.

Równocześnie dla wsparcia zagonu 4-y pułk piechoty organizuje wypad z obszaru Pielika wzdłuż wschodniego brzegu Berezyny, ubezpieczając się w kierunku na Berany oraz z Rejonu Studzianki na Borysów.

Dnia 7-go września wyrusza 13-y pułk ułanów, w dwa dni dochodzi do obszaru Szawrów, wobec napotkania poważniejszych sił wroga, które zagrażały odcięciem dróg odwrotowych — wycofuje się na Igryszcze, znosząc po drodze oddziały sowieckie.

3-ci bataljon 4-go pułku piechoty osiąga wieś Pielik, a pierwszy bataljon Studzianki, Rogatkę i Byczę.

Dnia 10-go września o świcie, po 10-minutowym przygotowaniu artylerji, piechota przekracza Berezynę i czołowymi oddziałami, t. j. kompanją szturmową 2-go i 3-go pułków piechoty

zdobywa Borysów. Jako pierwsze, jeszcze pod osłoną ognia artylerji, przeprowadzają się patrole zwiadowcze dywizjonu pod dowództwem porucznika Czapskiego z baterji 1-ej i porucznika Witkiewicza — z baterji 2-ej.

Za powyższe współdziałanie artylerja otrzymała pochwałę dowódcy frontu litewsko-białoruskiego, generała Szeptyckiego.

Obrona przedmościa. — Wysłane z Borysowa oddziały pościgowe straciły kontakt z nieprzyjacielem. Rosjanie rozpoczęli szybki odwrót na całej linii, przypuszczając zapewne, że natarcie polskie rozwinie się na całym odcinku dywizji.

Dopiero po dwóch dniach zorjentowali się, że wypadły miały charakter czysto miejscowy, a za najbliższy cel miały tylko zajęcie Borysowa. To też po pośpiesznem zgromadzeniu odwodów Rosjanie zaatakowali 16-go września przedmoście z zamiarem zlikwidowania go.

Natarcia powtarzały się przez szereg dni, odpierane przeciwnatarcami piechoty, względnie załamywały się już w ogniu zaporowym artylerji.

18-go września następuje na przedmościu spokój.

Obsada przyczółka przystąpiła do jego umocnienia, bez poważniejszych przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Dywizjon po zajęciu stanowiska i punktów obserwacyjnych w Nowo-Borysowie rozwija szybką działalność ogniową. Dzień jednak 16 września zapisał się w pamięci baterji 1-ej tragicznie. Przedwczesny wybuch pocisku w lufie rozerwał działo, raniąc ciężko sześciu ludzi obsługi: bombardjera Feliksa Wiśniewskiego, oraz kanonjerów: Jana Dziubela, Antoniego Cichockiego, Szymona Sakowskiego, Jana Jagielskiego i i Bolesława Bielskiego. Jeszcze baterje nie zakończyły prac około budowy stanowisk i punktów obserwacyjnych, — a już około 22 września zwiady lotnicze oraz patrole piechoty skonstatowały żywszą działalność piechoty sowieckiej, gromadzenie odwodów, oraz pojawienie się szeregu nowych bateryj.

Celem przeciwdziałania podobnemu natarciu Rosjan dywizja zarządza uderzenie, zmierzające do rozszerzenia przyczółka mostowego w kierunku **wschodnim**.

Natarcie zostało nakazane na dzień 28 września o godz. 5 i miało pójść w trzech kierunkach:

1. Flankowe — trzema bataljonami, wspieranymi całą artylerją, z kierunku Gliwień na Uchałody — Stajki — Niemanicę,

t. j. na zgrupowane siły nieprzyjaciela do natarcia na przedmoście, — z zadaniem obejścia i rozbicia tych sił;

2. Czołowe, — załoga przedmościa w kierunku wschodnim;

3. Demonstracyjne, — częścią sił załogi odcinków północnego i południowego w kierunku wschodnim.

Tegoż dnia 28 o godzinie 4 minut 30, a więc — uprzedzając Polaków, rozpoczynają Rosjanie przygotowania artyleryjskie z około 20 dział na przedmoście oraz z dwóch pociągów pancernych i jednej baterji — na przeprawy pod Gliwieniem.

O godzinie 5 minut 20 baterje dywizjonu, zgodnie z planem, skierowują swój ogień na umocnienie wroga w przewidzianych pasach natarć, a o godzinie 5 minut 30 obsada przedmościa rusza do natarcia; główne zaś siły po sforsowaniu Berezyny zajmują o godzinie 6 minut 30 po ciężkim boju wieś Uchałody.

Nieprzyjaciel sam zorganizowany do natarcia był początkowo zaskoczony tem uderzeniem, później jednakże stawia poważniejszy opór i przechodzi miejscami do przeciwwuderzeń. Mimo to piechota polska w ciągłym zmaganiu się osiągnęła o godzinie 14-ej nakazaną linję: Mały Stachów, folwark Borysów, Prudyszcze, Rogowszczyznę, Niemanicę, Stajki, Lady, Uchałody.

Na odcinkach północnym i południowym dywizji Rosjanie pod naporem polskich oddziałów wypadowych opuścili ponownie lewy brzeg Berezyny, wycofując się na wschód. O godzinie 20 tegoż dnia całe natarcie Polaków zostało pomyślnie zakończone. Zdobyto jedno działo, osiem jaszczy, wzięto do niewoli około 500 ludzi.

Z zeznań jeńców stwierdzono, że natarcie sowieckie było skierowane na przyczółek i na Wielki Stachów celem odcięcia odwrotu obsadzie przedmościa.

W ciągu dni następnych Rosjanie prowadzą szereg przeciwnatarć ze zmiennem szczęściem, które powodują jednak utratę części przedmościa. Z dniem 7 października, t. j. z chwilą załamania się zaczepnych działań Rosjan, polskie oddziały na przedmościu zajmowały linję: Mały Stachów, folwark Borysów, Rogowszczyznę, Sieletrinniki, Kalwarję, Uchałody.

W opisanych działaniach artylerja przyczółka skutecznie wspomagała piechotę, niszcząc częściowo sowieckie samochody pancerne, psując jeden pociąg pancerny; w jej też ogniu załamało się niejedno natarcie piechoty sowieckiej.

Walce ogniowej przeszkadzały jednak ciągle krążące nad baterjami sowieckie samoloty, które rzucały niejednokrotnie bomby

na miasto w promieniu stanowisk bateryj, nie wyrządzając jednak poważnych szkód.

Dała się jednakże odczuć w czasie tych natarć przewaga artylerji po stronie nieprzyjaciela, to też baterje I dywizjonu 2-go pułku artylerji ciężkiej musiały działać bez przerwy, prowadząc szybki ogień, by ilością oddanych pocisków wyrównać małą ilość dział.

Wreszcie w połowie października na przedmościu następuje pewne odprężenie, Rosjanie bowiem kierują swoje wysiłki na północne skrzydło dywizji, w związku z sowiecką ofensywą na sąsiednią 8-ą dywizję piechoty w obszarze Lepla.

2-a dywizja Legjonów przygotowuje się na powyższych stanowiskach do przezimowania, wydając szereg odpowiednich zarządzeń.

Baterja „Andrzej“. — Na wzmiankę zasługuje jeszcze wypad III bataljonu 4-go pułku piechoty, porucznika Kaszy, w dniu 15 listopada z Uchałodów na Mietczę i Nieganowicze. Napotkane siły sowieckie zostały rozbite i rozproszone, zdobyto 2 działa 3" i dwa 6", 5 jaszczy z amunicją, 40 koni osiodłanych i 50 jeńców. Działa te zużytkowano na przedmościu, tworząc pod dowództwem porucznika Andrzejewskiego baterję pozycyjną pod nazwą „Andrzej“, przynależną do I dywizjonu 2-go pułku artylerji ciężkiej.

Baterję tę wysunięto do pierwszej linii piechoty. Odgrywa ona bardzo poważną rolę podczas odpierania ataków. Zwalcza bezpośrednim ogniem nacierające kolumny, uniemożliwia również działania sowieckich pociągów pancernych, z których jeden poważnie uszkodziła.

Za swoje działania otrzymuje rozkaz pochwalny dowódcy II brygady artylerji¹⁾.

Walki o przyczółek mostowy stają się coraz słabsze, odbywają się prace nad umocnieniem zasieków i okopów. W listopadzie działania wojenne prawie że ustają zupełnie.

Przebrojenie w Radomiu. — Dnia 20 grudnia 1919 roku I dywizjon zostaje zluzowany przez II dywizjon, przybyły z kadry, i odchodzi do baterji zapasowej w Radomiu celem przebrojenia.

Z powodu wybuchu nosaczyny dywizjon pozostaje dłuższy czas w kadrze. Większość koni wystrzelano. Po wygaśnięciu

¹⁾ Nr. 35 z dnia 19 grudnia 1919 roku.

zarazy dywizjon otrzymuje uzupełnienie koni w składzie: bateryj 1-ej i 2-ej, uzbrojonych w cztery działa włoskie 105 m/m i 4 haubice austriackie 100 m/m. wzoru 14 — ponownie odchodzi dnia 28-go maja 1920 roku na front, pod Borysów. Bateria 3-a z braku koni pozostaje w kadrze.

NAD BEREZYNA.

* 14 maja Rosjanie przechodzą do ofensywy w obszarze Połocka i Lepla, odrzucając I armję polską w kierunku na Mołodeczno, oraz zagrażając lewemu skrzydłu 4-ej armji w obszarze Brodu. Ponieważ Rosjanie dochodzili już do Okołowa i Mściża 2-a dywizja lewoskrzydłowa 4-ej armji zagina swe lewe skrzydło, trzymając w swym posiadaniu Korsakowicze i Kozieniec.

Przeciwnatarcia 3-ej dywizji Legjonów oraz 1ej dywizji Litewsko Białoruskiej zmierzały do wyrzucenia Rosjan z powrotem za Berezynę, jednakże zostały wstrzymane przez przeważające siły sowieckie.

Na południu Rosjanie wdarli się w kierunku na Ihumeń; prawe skrzydło 2-ej dywizji, wycofując się, zajęło linję: Osowa — Sawaszewicze — Światoje. Wspólna kontrakcja 4-ej dywizji piechoty od wschodu przy współdziałaniu 2-ej dywizji piechoty od północy oraz 14-ej dywizji piechoty od południa odrzuca tu oddziały sowieckie zpowrotem za Berezynę.

Wszystkie odwody jednak zostały zużyte, celem więc zgromadzenia nowych sił następuje likwidacja przedmościa.

W nocy z dnia 23-go na 24-ty maja wycofuje się obsada przyczółka na prawy brzeg Berezyny, niszcząc przeprawę, poczem umacnia nowe pozycje.

W początku czerwca również i na północ od 2-ej dywizji ofensywa sowiecka została powstrzymana i przeciwnatarcie grupy generała Skierskiego (15-a dywizja piechoty oraz VIII brygada piechoty) odrzuciła wroga za Berezynę.

W tem położeniu przybywa z kadry w Radomiu 1-y dywizjon w następującym składzie: p. o. dowódcy dywizjonu — porucznik Adam Machnowski; sztab dywizjonu: adjutant, porucznik Adolf Schiffman, oficer łączności, podchorąży Michał Kułakowski, oficer zwiadowczy — podporucznik Roman Badior, oficer kasowy — podporucznik Karol Mielnik, oficer prowiantowy — podchorąży Edward Gold; bateria 1-a (4 działa 105 m/m

włoskie, 4 jaszce, 2 ciężkie karabiny maszynowe, 16 wozów, 172 szeregowych, 125 koni) — dowódca — porucznik Bolesław Dziubiński, 1-y oficer podporucznik Konstanty Wieczorek, młodszy oficerowie — podporucznik Mieczysław Przybylski i podchorąży Jerzy Dormus; bateria 2-a: (4 dział 100 m/m austriackie haubice, 4 jaszce, 2 ciężkie karabiny maszynowe, 16 wozów, 114 koni, 15 podoficerów, 152 szeregowych) dowódca — porucznik Stanisław Królikiewicz II, 1-y oficer — podporucznik Władysław Zahorski, młodszy oficerowie — podporucznik Władysław Jeziorowski i podporucznik Władysław Jastrzębski.

Po przybyciu na front dywizjon przechodzi pod rozkazy dowódcy grupy południowej, kapitana Bolda, jako artylerja ogólnego działania.

Bateria 1-a zajmuje stanowiska: I plutonem koło folwarku Żabinki z punktem obserwacyjnym w lesie obok folwarku, II plutonem koło Zielonki z punktem obserwacyjnym na przedpolu mostu w Murowej.

Bateria 2-ga zajmuje stanowisko 300 m. na prawo od drogi z Małyszki do Ossowy (2,5 km. od Ossowy) na polanie leśnej z punktem obserwacyjnym „Okno” w Ossowej.

Przez miesiąc czerwiec baterje rozbudowują łączność, punkty obserwacyjne i swe stanowiska. Zwalczają przytem artylerję przeciwnika, ostrzeliwują punkty obserwacyjne, gniazda karabinów maszynowych i ważniejsze odcinki okopów; wspierają też od czasu do czasu miejscowe przeciwnatarcia piechoty.

W zaopatrzeniu odczuwano brak chleba, którego przez szereg dni nie dostarczały zakłady intendentury.

Dnia 14 czerwca wydarzył się tragiczny wypadek w baterji 2-ej. — Ogniomistrz Jan Olesiński wyjął z bomby rzuconej przez lotnika sowieckiego zapalnik. W czasie nagrzewania go w ogniu nastąpił wybuch, który spowodował śmierć Olesińskiego oraz zranił kanoniera Biłousa. Tegoż dnia Olesiński został pochowany na skraju lasu, niedaleko drogi z Małyszki do Ossowy, gdzie wystawiono mu wielki drewniany krzyż.

ODWRÓT Z NAD BEREZYNY.

4 lipca rozpoczynają Rosjanie generalną ofensywę na całym froncie północno-wschodnim.

Trzy armje sowieckie nacierają na 1-ą armję polską, zaś

w noc z 6 na 7 lipca 16-a armja sowiecka przystępuje do forsowania Berezyny na odcinku 4-ej armji polskiej.

General Szeptycki nakazuje odwrót całego frontu na linję niemieckich okopów.

Pod naporem wroga 2-a dywizja wycofuje się na linję: Swiatoje — Słobódka — Uprewicze — Sorsk — Grodnia — Szwabry — Giły — rzeka Cna — Rudnia.

Dnia 7-go lipca odwrót wykonywała baterja 1-sza wśród ciężkich warunków.

Z powodu mgły porannej Rosjanie podeszli na odległość strzału karabinowego do I plutonu, dowodzonego przez podporucznika Wieczorka. W czasie ognia kartaczowego doprowadzono konie i po wyciągnięciu jednego dział, które zajęło pozycję 500 m. dalej — drugie, pozostałe na pozycji, ostrzeliwało się; z chwilą zaś otwarcia ognia przez 1-e — pod jego osłoną wycofało się 2-e, zachowując porządek. W ten sposób wycofał się pluton dzięki odwadze i zimnej krwi dowódcy plutonu i obu działowych: ogniomistrza Michała Baczkowskiego i plutonowego Hugona Dey'a, oraz sprawności reszty obsługi.

Na punkcie obserwacyjnym pozostali starszy ogniomistrz Kazimierz Kuźniarski i plutonowy Stanisław Święcki.

O godzinie 1 w nocy na 7 lipca obserwowali oni jedynie odgłosy walki — straciwszy łączność, pozostali na miejscu, usiłując ją ponownie nawiązać. Jednak wysyłani telefoniści nie wracali. Stwierdzili wreszcie, że drogi odwrotowe zajęte przez wroga. Przedzierając się lasami pod osłoną nocy, dołączyli się do baterji w dwa dni później, witani jako zmartwychwstali.

Za czyn powyższy, tak obsługa I plutonu, jak i zwiadowcy otrzymali „krzyże walecznych“.

Dywizjon wykonywa w dniu 8 lipca dalej marsz wzdłuż traktu Borysów — Mińsk, chwilowo zatrzymując się na linji: Studzianka — Czernicka Steżka — Berezowa — Wysokie Lady — Zazółki — Kolniki — Jurjewo — Sutoki — Lady.

Kapitan Bogdanowicz zgodnie z rozkazem II brygady artylerji wobec dalszego odwrotu otrzymuje polecenie niezwłocznego zebrania całej artylerji ciężkiej i zorganizowania jej obronnie na pozycjach w promieniu Mińska, odległego około 80 km. Już wieczorem w dniu otrzymania rozkazu osiąga Mińsk. Baterje zajmują stanowiska na zachodnim brzegu Swisłoczy. Dojścia do miasta na północnym wschodzie i na wschodzie obsa-

dza patrolami piechoty, plutonem piechoty most kolejowy. Zwiady artylerji pełnią dalsze ubezpieczenia.

Wobec nakazu oderwania się od nieprzyjaciela i zajęcia dawnych okopów niemieckich nad Niemnem, które miały być bezwzględnie bronione, dywizja dnia 12 lipca zajmuje obszar Kojdanowa, a nazajutrz zdąża do Nowego i Starego Świerżnia. Dywizjon, w składzie kolumny południowej, maszeruje bez przerwy, pod Stołpcami przechodzi Niemen i w obszarze Załuża zatrzymuje się na nocleg po przebyciu 95 km., poczem rusza dalej i po drugim przemarszu 60-kilometrowym osiąga obszar wsi Nowe, zajmując pozycje na północnym pododcinku 2-ej dywizji Legjonowej nad rzeką Serwecz. Dywizja zajmuje odcinek od Kołdyczewa do Korewicz; zadaniem jej — obrona i bezwzględne trzymanie linii niemieckich okopów.

Zdawało się, że pozycja ta doskonale wybudowana i do obrony bardzo wygodna, będzie dłużej trzymana. Tymczasem na trzeci dzień bez żadnego nacisku ze strony nieprzyjaciela dywizja wycofuje się na rozkaz w obszar Wałówka z częścią sił w Horodyszczu, pozostawiając w okopach niemieckich tylko ubezpieczenia.

Powodem odwrotu było położenie 1-ej armji, która pod naporem trzech armij sowieckich cofnęła się do obszaru Lidy.

2-a dywizja dochodzi do Stołowicz, poczem zmienia kierunek marszu na Mołczadź do Słonima, a następnie — do Zelwy, gdzie przechodzi do odwodu armji.

Ostatni przemarsz był wyczerpującym, w ciągu 23 godzin dywizjon przebył z górą 150 km. w warunkach trudnych do opisanja. Marsze odbywały się wśród płonących lasów, w skwarze lipcowego słońca, po piachach, gdzie koła grzęzły po osie, a szybkość marszu była nakazem konieczności.

Przemarsz ten okupiono stratą 7 koni, padłych wskutek nadmiernego wysiłku.

Po odpoczynku część dywizji odchodzi transportem kolejowym do Białegostoku, a dywizjon marszem pieszym zdąża w tym samym kierunku i dnia 23 przybywa drogą na Mścibowo — Bobrowniki — Gródek do obszaru Bagnówka — Pieczarki.

NAD NARWIĄ I BUGIEM.

Dywizja w wykonaniu zadania: „zamknięcia dróg z północy i północnego wschodu na Białystok“ — IV brygada zajmuje

obszar Suchonie — Jurowce — Jakimy (24 pułkiem piechoty). Fasty — Aleksandrowo (4-ym pułkiem piechoty z wysuniętym bataljonem w Knyszynie; II brygada obszar Studzianki (2-im pułkiem piechoty bez jednego bataljonu) Wołka — Worosaty (3-im pułkiem piechoty); odwód dywizji staje w Wasilkowie, tam też lokują się sztaby brygad.

Artylerja ciężka parkuje 4 km. na północ od stacji kolejowej Białystok Poleski.

Na prawo — 1-a dywizja litewsko-białoruska, na lewo — grupa generała Żeligowskiego.

Jeszcze przed wciągnięciem w bój artylerji ciężkiej dywizja rozpoczyna dalszy odwrót na linję rzeki Narwi. — IV brygada piechoty osiąga i zajmuje odcinek od Dorożek do Suraza; częścią sił bierze udział w kontrakcji dla odciążenia grupy generała Żeligowskiego.

Przeprawa przez Bug. — Już dnia 5 sierpnia 2-a dywizja Legionów przechodzi ponownie do odwodu 1-ej armji w obszarze Sadowne — Kołodzień z artylerją ciężką w promieniu Zieleńców. W dalszym odwrocie dywizja zamierzała przeprawić się przez Bug w Malkini, korzystając z mostu kolejowego; taboły i baterje polowe miały przeprawić się w bród. Wobec niemożności przeprawy artylerji ciężkiej, dowódca dywizji postanowił użyć jej jako osłony przeprawy z tem, że po jej ukończeniu działa miały być zniszczone, a konie i ludzie przejść rzekę w bród. Kapitan Bogdanowicz, nie mogąc pogodzić się z myślą utraty dział, zameldował, że stanowią one tę samą wartość dla artylerzysty co sztandar pułkowy dla piechoty i prosił o zezwolenie wywalczenia sobie przemarszu na Nur. Dowódca dywizji zgodził się na jego prośbę i dodał mu jako osłonę jedną kompanję piechoty, czyniąc odpowiedzialnym za całość oddziału.

Po zorganizowaniu ubezpieczeń przez patrole piesze i konne złożone z artylerzystów rusza kapitan Bogdanowicz o zmroku w kierunku na Nur. Przeprawa powiodła się nadspodziewanie, mimo że sotnia kozaków pozostawała w styczności z ubezpieczeniami, obyło się jednak bez utarczki. Po przejściu rzeki saperzy 15-ej dywizji wysadzili most. Dywizjon zgodnie z otrzymanem zarządzeniem przybył w całości na czas pod Malkinię i z lewego brzegu rzeki skutecznie osłaniał przeprawę dywizji.

W dniu 6 sierpnia Naczelnny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski postanowił położyć kres odwrotowi i w obszarze Wisły wydać wrogowi decydującą bitwę.

Wówczas, gdy 1-a armja miała bronić Warszawy, a 4-a zbierała się nad Wieprzem, aby uderzeniem z południa rozstrzygnąć losy bitwy; — zadaniem 2-ej armji (w skład której wchodziła 2-a dywizja Legjonów) było bronić przepraw przez Wisłę na przestrzeni pomiędzy Karczewem a Dęblinem.

Dywizja więc z odwodu przechodzi na odcinek obronny nad Wisłą. II brygada zajmuje zachodni brzeg Wisły od Stężycy do Podwierzbia i Trzebienia, jako prawe skrzydło 2-ej armji. Sąsiaduje z 4-ą dywizją piechoty na lewo a 14-ą na prawo. Lewy pododcinek obsadza 3 pułk piechoty wsparty I dywizjonem 2-go pułku artylerji ciężkiej. Bateria 1-a zajmuje stanowiska w obszarze Wilczkowice Górne, 2-a w promieniu Swierze Górne; 3-a bateria 2-go pułku artylerji polowej staje bardziej na południe. Prawy odcinek obsadza 2-gi pułk piechoty z I dywizjonem 6-go pułku artylerji ciężkiej i III dywizjonem oraz 6 baterją 2-go pułku artylerji polowej.

16 sierpnia rozpoczyna się ofensywa 4-ej armji z nad Wiepra w kierunku północnym i osiąga już o godzinie 12 linję: Borki — Serokomle — Okrzeja — Gończycy na południe od Maciejowic. Dywizjon z drugiego brzegu Wisły miał wspierać tę akcję, lecz z powodu braku łączności ostrzelał 15-y pułk ułanów, który wkroczył do Maciejowic.

Udział 3-ej baterji w bitwie Warszawskiej. — Pozostała w kadrze — 3-a bateria 2-go pułku artylerji ciężkiej, również wzięła udział w bitwie o Warszawę.

Dowódca 3-ej baterji, podporucznik Czapski, nie mogąc czekać się rozkazu wyjazdu na front, ładuje baterję w Radomiu i samorzutnie zdąża pod Warszawę. Po wywagonywaniu melduje się w Naczelnem Dowództwie i bierze udział w bitwie pod Warszawą.

Bitwa ta naskutek druzgocącego uderzenia Naczelnego Wodza z nad Wiepra skończyła się zupełnym pogromem wroga.

Oddziały jego na wschodnim brzegu Wisły przed frontem 2-ej dywizji Legjonów zostały zwinięte natarciem od Dęblina

14-ej dywizji piechoty; poczem 2-a dywizja Legionów zebrała się w Dęblinie, jako odwód Naczelnego Wodza.

Pościg Polaków był tak intensywny, że 2-a dywizja Legionów podążyła dalej — do Lublina — już transportem kolejowym.

WALKI POD ZAMOŚCIEM — HRUBIESZOWEM.

W czasie, gdy na północy ofensywa polska posuwa się bardzo szybko i korzystnie rozwija wśród ogólnego entuzjazmu — przynosząc zwycięskie rozstrzygnięcie dzięki genialności planu Naczelnego Wodza a szybkości nóg piechurów, na południu — Polacy wciąż jeszcze są w obronie, ciężko walcząc pod Lwowem i nad Bugiem z silną konną armją Budiennego.

Na wiadomość, że nieprzyjacielska 7-a dywizja piechoty wraz z grupą kawalerji Golikowa przeprawiła się przez Bug na południe od Dubienki i zdąża na Chełm, — a armja konna Budiennego zbiera się w obszarze Tomaszowa z prawdopodobnem zadaniem uderzenia na tyły ścigających wroga 3-ej i 4-ej armij — 2-a dywizja Legionów zostaje skierowana z Lublina na Zamość wślad 3-ej armji.

II brygada piechoty uderza na Hrubieszów, podczas gdy IV brygada grupuje się w obszarze Uchani w gotowości do natarcia w kierunku wschodnim, południowym lub południowo-wschodnim.

Podległa dowódcy 2-ej dywizji 6-a dywizja ukraińska pozostaje w obszarze Zamościa i wysyła zwiady na Tomaszów.

I dywizjon 2-go pułku artylerji ciężkiej przechodzi do obszaru Wojsławic, do dyspozycji II brygady piechoty.

Pod naciskiem tej brygady oddziały sowieckie wycofują się: kawalerja przez Dubienkę na wschód a brygada piechoty sowieckiej z Hrubieszowa na Łudzin — Janów.

Opuszczony Hrubieszów zajmują Polacy dnia 21 sierpnia, ubezpieczając się na linji rzeki Bugu na odcinku Horodło — Hrubieszów.

Grupa majora Tessaro (2-i pułk piechoty, jeden bataljon 3-go i dwie baterje polowe) zbiera się w promieniu Uchani.

Grupa majora Brożka (jeden bataljon 3-go pułku piechoty, III bataljon 24-go pułku i jedna baterja polowa) pozostaje na linji Buśno — Jarosławiec, stanowiąc odwód dywizji i utrzymując łączność na północy.

Drugie natarcie sowieckie na Hrubieszów zostaje odparte dnia 23 sierpnia.

Na wiadomość o zbliżaniu się 44-ej dywizji sowieckiej w obszarze Tomaszowa, a Budiennego — w rejonie Sokala — 2-a dywizja piechoty 3-ej armji, a 13-a dywizja piechoty z 6-ej armji, uderzając z północy i z południa, zamierzają rozbić wroga i odrzucić go w kierunku wschodnim za Bug.

Jednak Budienny uprzedził Polaków. 27 sierpnia dywizje jego wypadły z za Bugu i forsownym marszem w kierunku Zamościa — Lublina zamierzały wyjść na tyły 3-ej armji polskiej.

Dnia 29 sierpnia uderza on częścią sił na Grabowiec — Wojślawice, zostaje jednakże odparty: II brygada piechoty trzyma obszar Wojślawic i Uchani, 3-i pułk piechoty w Kraśniczynie, 30-y pułk piechoty i XVII brygada ukraińska w Tereszczanach zajmują wszystkie ważniejsze przejścia.

Budienny naciskany od południa przez grupę generała Stanisława Hallera (13-a dywizja piechoty oraz dywizja jazdy Rómmela) rzuca ponownie do natarcia wszystkie siły, usiłując przerwać osaczający go polski pierścień. Przebija się z wielkimi stratami w kierunku na Hrubieszów. Północna jego kolumna przedziera się przez oddziały 2-ej dywizji w obszarze Grabowiec — Mołodiatycze — Bereźce.

Pod Uchaniem stała bateria 2-a 2-go pułku artylerji ciężkiej porucznika Królikiewicza. Na odcinek ten uderzają większe masy kawalerji bez względu na ponoszone straty, wprost na nastawione bagnety i lufy armatnie. Siłą uderzenia i pogardą śmierci wrogowi udaje się ostatecznie przedrzeć. Bateria 2-a, która, ostrzeliwując się na pozycji w otwartym polu w trzech kierunkach, broniła się równocześnie przed szarżą konną kartaczami, została jednakże zaskoczona ostatecznie uderzeniami z tyłu, wobec czego musiała umilknąć. Obsługa schroniła się w ostatecznej chwili pod działą i jeszcze i tym tylko sposobem ocalała.

Kozacy, pędem przechawszy przez baterję, poszli dalej już przez nikogo więcej niezatrzymywani. Bateria, ochłonawszy z pierwszego wrażenia, rzuciła się do dział i rozpoczęła ponowny ogień za uciekającym nieprzyjacielem.

Za czyn ten porucznik Królikiewicz został odznaczony krzyżem „virtuti militari” II klasy, a cała obsługa, pozostała przy działach „krzyżem walecznych”.

Siły sowieckie po zgrupowaniu się w promieniu Hrubieszowa, parte przez polskie oddziały, uchodzą w dniu 6 września w kierunku wschodnim — za Bug.

MARSZ NA MOŁODECZNO.

Po zakończeniu powyższej akcji 2-a dywizja przechodzi transportem kolejowym na północ pod rozkazy grupy generała Junga — wyladowuje się na stacji Gródek (na wschód od Białegostoku). W tym czasie rozpoczęła się tam bitwa nad Niemnem, mająca ostatecznie zdecydować o pokoju i granicach Polski. Dnia 28 września 2-a dywizja maszeruje do Różanki, jako odwód drugiej armji. W Wołkowysku dołącza się do II dywizjonu — 3-a baterja.

2-a dywizja Legionów posuwa się szlakiem Żeludok — Sielec — Nowogródek i przechodzi do obszaru Iwja, zajmując odcinek „Bogdanów” na linii dawnych okopów niemieckich nad Niemnem.

Styczności z nieprzyjacielem nie było, albowiem 2-a armja już doszczętnie rozgromiła zebrane na obszarze Niemna sowieckie siły i przeszła do gwałtownego pościgu.

Dnia 5-go października 2-a dywizja Legionów trzyma front: rzeka Berezyna (niemeńska), rzeka Olszanka — Wiśniów — Bogdanów.

Wobec oczekiwanego zawieszenia broni z Sowietami front polski został posunięty możliwie dalej w kierunku wschodnim. 2-a dywizja Legionów uderza na Mołodeczno.

Główne siły dywizji posuwają się z Łoska na Lebediew, kolumna druga z Wołożyna na Chochło od południowego wschodu, oddział wydzielony wykonywa okrążenie od północy i północnego wschodu.

Mołodeczno zostaje zajęte dnia 12 października, oddział wydzielony zdobywa Mosty, między Mołodecznem a Wilejką. 24-y pułk piechoty, wyzyskując położenie, osiąga Wilejkę.

I dywizjon ciężki wraz z 4-ym pułkiem piechoty posuwa się z Wołożyna na Chochło. Oddział nocą przechodzi Berezynę pod Baksztami, wdziera się w głąb ugrupowania nieprzyjaciela i szybkim ruchem oskrzydłającym uderza energicznie od południa na Mołodeczno.

Posuwanie się 30 km. w głąb przez bagna rzeki Berezyny

i Isloczy po przegniłych belkowanych drogach niemieckich (Prügelweg“) było dla dywizjonu bardzo ciężkie. Z braku kawalerji oddziały zwiadowcze baterji sformowały podjazd w sile 40 koni, który prowadził rozpoznanie. Patrole te oddały dobre usługi, przysyłając na czas meldunki o sytuacji oraz pewną ilość jeńców; między innemi patrol adjutanta dywizjonu, podporucznika Badiora, wziął do niewoli dowódcę bataljonu sowieckiego. W tym czasie i dowódca taboru żywnościowego dywizjonu, chorąży Gold, bierze do niewoli 40 kozaków wraz z końmi, którzy zbłąkani nie okazywali wielkiej ochoty do walki. Baterje posuwały się skokami za strażą przednią, wspierając każdorazowo walkę piechoty ze strażami tylnymi ustępującego wroga.

Kolejno zajmują pozycje w promieniu Chochła, w lesie pod Kopaczami, pod wsią Kapacze. Zajazdy na pozycje odbyły się w galopie i klusie.

Po zajęciu Wilejki i Kuczeniec dnia 18 października ogłoszony rozejm zastaje dywizjon w powyższych miejscowościach.

Radość powszechna ogarnęła wszystkich oraz duma, że skromny wysiłek każdego kanoniera przyczynił się do chwalebnego zakończenia wojny — a bagnety i armaty wyznaczyły granice Rzeczypospolitej.

Po wojnie, 11 grudnia 1920 roku, dywizjon rozkazem dowódcy 2-ej dywizji Legjonów Nr. 313/org. zostaje przemianowany na **I dywizjon 10 pułku artylerji ciężkiej**.

DZIEJE I DYWIZJONU 11-go PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

ORGANIZACJA PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ NA ZIEMI FRANCUSKIEJ.

W szeregach armij zaborczych Austrii i Niemiec odbywali służbę obowiązkową Polacy. Dzieląc losy swych ciemieńców w wojnie światowej, znaleźli się też zagnani wichurą wojenną w niewoli francuskiej i włoskiej. W tej ostatniej szczególnie w znacznej liczbie po rozpadnięciu się Austrii.

Komitet narodowy w Paryżu, powierzając w październiku 1918 r. dowództwo utworzonej już we Francji polskiej armji generałowi Józefowi Hallerowi — sięgnął do tych rezerw, liczebnie bardzo pokaźnych. Tak bowiem we Włoszech, jak i we Francji powstał szereg obozów koncentracyjnych polskich.

Zewsząd ściągali ochotnicy, śpiesząc radośnie pod sztandary narodowe. Wszystkim przyświecała myśl powrotu do kraju szlakiem Dąbrowskiego i Legjonów Napoleońskich. Rogatywka z białym orzełkiem była tym ideałem wymarzoną przez rzesze Polaków walczące pod sztandarem zaborców. Sterani długoletnią wojną i fatalnymi warunkami nędznego, głodowego bytu codziennego, w wiecznej rozterce duchowej z powodu niesienia grozy wojny i widma śmierci na bagnietach własnych karabinów i łuf armatnich, wbrew wewnętrznemu przekonaniu — w kraje — do których sympatje roznieciła w sercach przeszłość dziejowa, niejednokrotnie przypieczętowana krwi rozlewem i bohaterstwem poległych braci.

Skromniejszy odsetek stanowili Polacy, żołnierze armji amerykańskiej. Ci znów, opuszczając sztandar gwiazdzysty z chwilą demobilizacji, zamiast wracać do swoich warsztatów pracy w Nowym Świecie — posłuszni płomiennym odezwom „Ojczyzna w potrzebie“, — czyniąc też zadość potrzebie serca i obowiązkom dobrego Polaka, śpieszyli również do obozów polskich.

W obozach wszyscy ochotnicy otrzymywali ekwipunek. dzielono ich na oddziały, oddane pod komendę oficerów Polaków. Oficerowie pochodzili z byłych armij zaborczych, z legjonu „Bajonczyków“, cudzoziemskiego, z korpusów wschodnich i armji Stanów Zjednoczonych.

Ćwiczenia odbywały się w mustrze pieszej. Początkowo stosowano regulaminy wszystkich armij, bo brak było jeszcze polskich. Dowództwo polskie w Paryżu wydawało je stopniowo — z czasem przyjęty został w całej rozciągłości regulamin francuski, — tłumaczenia były jednakże nieudolne, a słownictwo wojskowe nieustalone.

Z obozów wysyłano transporty większe lub mniejsze do wyznaczonych pułków francuskich, które przeprowadzały stopniowo demobilizację, przekazując sprzęt i materiał Polakom. Odbywało się to w trzech fazach. W pierwszej fazie dowodzili oficerowie Francuzi, natomiast Polacy oficerowie i szeregowi szkolili się pod ich okiem. W drugiej fazie zdemobilizowani Francuzi opuszczali szeregi, a ich miejsce zajmowali Polacy — w dalszym ciągu jednak od bataljonu wzwyż — dowodzili Francuzi. W trzeciej fazie dowództwo obejmowali oficerowie Polacy. Francuzi pozostawali bądź to jako instruktorzy, bądź też jako kontraktowi ochotnicy do czasu wygaśnięcia czasokresu służby, do której się zobowiązali.

W ten sposób rozpoczęto formowanie polskiego pułku artylerji przy 229 pułku artylerji francuskiej w miejscowości Sena. Centrum instrukcyjne artylerji polskiej w Le Mans na rozkaz generała Hallera z dnia 24 marca 1919 r. wysłało jako załącznik 9 oficerów i 100 szeregowych.

Oficerowie — byli to artylerzyści z b. armij zaborczych, szeregowi — z piechoty b. armji niemieckiej.

Do baterji 1-ej został przydzielony porucznik Zajdel, do 2-ej — podporucznik Żmudziński, do 3-ej — kapitan Maniecki i podporucznik Grus, wreszcie do 4-ej — porucznik Jezierski i podporucznik Trojanowski.

Szeregowych rozdzielono równomiernie po wszystkich baterjach.

przeciętny stan baterji wynosił podówczas około 100 szeregowych, w tej liczbie znaczny odsetek ochotników Francuzów, oraz 120 koni.

Uzbrojenie i ekwipunek francuski były zupełnie dobre.

Pułk składał się:

z 2-ch baterij polowych 75 m/m, z jednej baterji ciężkiej 155 m/m, oraz z jednej mieszanej o dwu działach 105 m/m i dwu działach 120 m/m.

Wyżywienie szeregowych było wspaniałe, ekwiwalent żywnościowy 3,33 franka wystarczał w zupełności na zaspokojenie codziennych potrzeb.

Stan koni był niedostateczny, gdyż było 75% koni świerzbowatych, zupełnie nieleczonych.

Ludność miejscowa odnosiła się do formacyj polskich bardzo życzliwie.

ORGANIZACJA I DYWIZJONU 11-go PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

Z końcem maja 1919 roku pułk przybył transportem kolejowym przez Niemcy na zakwaterowanie od Włocławka.

Dnia 1 września tegoż roku zlikwidowano dowództwo pułku artylerji dywizji instrukcyjnej a dowództwo dywizjonu otrzymało nazwę I dywizjonu 11-go pułku artylerji ciężkiej.

Baterje 1-a i 2-a przemianowano na 10 i 11-ą 113-go pułku artylerji polowej i sformowano nieco później dla tych baterij dowództwo I dywizjonu 113-go pułku. Dywizjon ten wyruszył następnie na front.

Baterja 3-a została przemianowana na 3-ą 113-go pułku artylerji ciężkiej i wraz z dowództwem I dywizjonu 113-go pułku artylerji ciężkiej odeszła również na front.

Pozostała baterja 4-a zmieniła nazwę na 7-ą 11-go pułku artylerji ciężkiej a w styczniu, po przemianowaniu na 1-ą 16-go pułku artylerji ciężkiej, wyszła ze składu pułku.

Samo dowództwo I dywizjonu 11-go pułku artylerji ciężkiej, nie mając bateryj, przeszło do Grudziądza z początkiem stycznia 1920 r.

Dnia 28 stycznia przybywa w skład dywizjonu 1-a baterja 11-go pułku artylerji ciężkiej, pod dowództwem porucznika Zajdla, z Zagórza pod Sosnowcem. Baterja ta pod nazwą 10-ej baterji 1-go pułku artylerji ciężkiej (armji generała Hallera) przeszła już chrzest ogniowy w Małopolsce wschodniej.

DZIEJE I-ej BATERJI 11-go PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

Zarys powstania. — Baterja została sformowana w miejscowości Isches (Wogezy) we Francji jako 10-a baterja 1-go pułku artylerji ciężkiej.

Materiał artyleryjski i konie otrzymał od oddziałów zde-mobilizowanych z 2-ej dywizji marokańskiej.

Materiał artyleryjski mocno podniszczony, 25 procent koni świeżbowatych. Uzbrojenie i umundurowanie bardzo dobre.

Stan baterji wynosił — 5 oficerów, 180 szeregowych, 4 działa 155 m/m, 4 jaszce, 21 wozów. Pełny stan broni ręcznej, kompletny sprzęt artyleryjski, optyczny, topograficzny, łączności i radiotelegraficzny.

Baterja należała podówczas do 2-ej dywizji armji generała Hallera.

Dnia 3 maja 1919 roku przybyła przez Niemcy do kraju w rejon Zamościa i dnia 10 maja wymaszerowała na front do Małopolski.

Pierwsze walki. — Dnia 12 maja 10-a baterja bierze udział w walkach grupy generała Jędrzejewskiego, posuwając się przez Rozwadów, Rozdół, na Chrzanów. Już jednakże 1 czerwca widzimy ją na froncie śląskim na stanowisku w promieniu Zagórza. Zadaniem jej było ewentualne ostrzeliwanie stacji kolejowej Szopenice i Huty Laury. Z czasem pozycja ta staje się alarmową, a baterja odbywa normalne szkolenie szeregowych.

Dnia 1 września 1919 roku otrzymuje nazwę 1-ej baterji 11-go pułku artylerji ciężkiej. W okresie tym występuje jako samodzielna jednostka, podległa wprost dowódcy brygady artylerji.

Stan jej zmniejszył się z powodu odejścia ochotników Polaków z Ameryki i Francuzów, w ich miejsce otrzymała jako uzupełnienie poborowych z P. K. U. Łódź. Nadkompletny sprzęt, przywieziony z Francji odesłano do baterji zapasowej w Stanisławowie.

Z dniem 28 stycznia 1920 roku, przybywając na zakwaterowanie do Grudziądza, wchodzi w skład dywizjonu.

Tu też koncentruje się cały pułk wraz z I i II dywizjonami. Dowódcą pułku był pułkownik Ładziński; dowódcą I dywizjonu — major Batory; dowódcą II — kapitan Gezella.

Po przybyciu do Chełmna zlikwidowano II dywizjon, uzupełniając stan liczebny I, zbędny sprzęt odesłano do baterji zapasowej, a dnia 5 maja rozwiązano dowództwo pułku — pozostał tylko I dywizjon w składzie: dowództwo i jedna baterja. Nadliczbowi oficerowie odeszli do kadry. Z dniem 7 maja dywizjon odszedł na front.

ORGANIZACJA BATERJI ZAPASOWEJ 11-GO PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

Rozkazem dowództwa I korpusu armji, generała Hallera, została sformowana baterja zapasowa 12-go pułku artylerji ciężkiej w Stanisławowie, w pierwszej połowie sierpnia 1919 roku.

Zawiązek jej stanowili oficerowie z 1-go pułku artylerji ciężkiej; dowódca — kapitan Walerjan Kaliszek, porucznik Jan Filipczyk, podporucznicy — Jan Michejda, Jan Zwinklewicz, Dymitr Budryn, Wilhelm Hauswald i Jan Puk. Poza tem dwóch oficerów Francuzów, kilku podoficerów, 35 szeregowych, 18 koni i 4 wozy.

Z 115-go pułku artylerji ciężkiej weszło w skład baterji tylko 2 oficerów, 2 podoficerów, 3 szeregowych i 1 koń.

Na pomieszczenie wyznaczono koszary zupełnie zrujnowane. Nie otrzymano żadnych kredytów na ich remont, więc też początkowo zakwaterowanie przedstawiało się fatalnie, a w związku z tem i cała praca kuliała.

Dnia 25 września przybywają rekruci z P. K. U. Sambor, Stanisławów i Lwów. W drugiej połowie listopada materiał

artyleryjski francuski t. j.: 4 działa 105 m/m, 4 — 120 m/m i jedno działo 155 m/m.

Dnia 1 września 1919 roku bateria zapasowa 12-go pułku artylerji ciężkiej zmienia nazwę na baterję zapasową 11-go pułku artylerji ciężkiej. W dalszym ciągu przybywają uzupełnienia, szkolenie mimo ciężkich warunków materialnych posuwa się powoli naprzód.

W drugiej połowie stycznia 1920 roku bateria wysyła do I dywizjonu jedną marszówkę w składzie: 1 oficer, 50 szeregowych, a 27 stycznia rozpoczyna formowanie baterij 2-ej i 3-ej.

FORMOWANIE 2-EJ I 3-EJ BATERIJ W STANISŁAWOWIE.

Rozkazem inspektora artylerji Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów z dnia 28 stycznia 1920 (L. 27/II) bateria zapasowa 11-go pułku artylerji ciężkiej otrzymuje rozkaz sformowania baterij: 2-ej i 3-ej.

Na dowódcę 1-ej baterji wyznaczono porucznika Romana Palmiego, na dowódcę 3-ej — porucznika Ferdynanda Müllnera.

Organizowanie baterij natrafiało na olbrzymie trudności. Brak było ludzi, sprzętu i koni. Szeregowych przeszkolono początkowo przy działach 155 m/m, później — ze względu na niekompletność sprzętu, przydzielono działa 75 m/m. Uzupełnienie do stanów bojowych następowało bardzo powoli, wyekwipowanie było niedostateczne, umundurowanie i wyżywienie pozostawiało również dużo do życzenia.

Ostatecznie zgłoszono pogotowie marszowe dopiero dnia 3 sierpnia 1920 roku.

Baterje odeszły na front dnia 8 sierpnia 1920 w skład XI brygady artylerji, w następującym zespole:

Bateria 2-ga: dowódca porucznik Roman Palmi, oficerowie baterji — podporucznicy Bronisław Kamiński, Wilhelm Hauswald i podchorąży Eugenjusz Lisowski; 170 szeregowych, 122 koni, 4 działa 75 m/m, 16 wozów.

Bateria 3-a: dowódca — kapitan Ferdynand Müllner, oficerowie baterji — podporucznik Jan Zwinklewicz, chorąży Jan Szydłowski, podchorążowie Zbigniew Mokrzycki i Jerzy Marynowski; 173 szeregowych, 122 koni, 4 działa 75 m/m, 16 wozów.

Ofensywa na Rzeczycę. — Od dnia 7 maja 1-a bateria wchodzi w skład „grupy poleskiej“ pułkownika Sikorskiego, będąc przydzielona do XXXI brygady piechoty.

W tym czasie po udanej ofensywie na Ukrainie, uwieńczonej zdobyciem Kijowa, grupa poleska rozpoczynała dalszą ofensywę, celem osiągnięcia brzegów Dniepru. Najbliższym celem była Rzeczyca.

Na południu grupa pułkownika Rybaka zajęła Gostomel pod Kijowem. Rosjanie wycofali się pośpiesznie za Dniepr.

Na północy położenie było bez zmian. Polacy stali na swych zimowych pozycjach.

9-a dywizja otrzymuje, jako wzmocnienie, brygadę pomorską, 12-y pułk piechoty oraz część artylerji z 16-ej dywizji piechoty.

Dowódca grupy poleskiej postanowił: wiązać przeciwnika w obszarze toru kolejowego Mozyrz — Rzeczyca, by w tym czasie zdobyć przeprawę przez Dniepr na drogach odwrotowych wroga, a głównem natarciem znieść odcięte w ten sposób jego siły.

XVIII brygada piechoty, w składzie: 6 bataljonów piechoty, jednego szwadronu i trzech baterji miała zadanie uderzyć z obszaru Wielkiego Boru i Chojnik i zająć jaknajszybciej Rzeczycę.

XVII brygada piechoty w składzie: 5 bataljonów, 3 szwadronów, 5 baterji i 3 pociągów pancernych, — w tym czasie, po przełamaniu głównych pozycyj wroga w promieniu Wasilewicz miały wiązać siły sowieckie, by ułatwić XVIII brygadzie zajęcie Rzeczycy.

XVII brygada, posuwając się wzdłuż toru, zajmuje Wasilewicz, następnie Krynki i Liski, gdzie zostaje zatrzymana celem dania czasu wcześniejszego posunięcia się grupie południowej.

Zdobycie Rzeczycy przez kolumnę majora Łuczyńskiego. — W tym czasie kolumna majora Łuczyńskiego XVIII brygady piechoty posuwa się względnie łatwo do Wielkiej Góry, gdzie natrafia na nieprzyjaciela, broniącego się w silnie rozbudowanych i odrutowanych okopach. II bataljon 34-go pułku piechoty, skierowany na Branne, wpada pod Kasajewką na odwody sowieckie, które rozbija i dochodzi do toru kolejowego pod Rzeczycą, w punkcie przecięcia się jego z traktem naddnieprzań-

skim, poczem atakuje stację od wchodu. Nieprzyjaciół, widząc drogę odwrotu zagrożoną, wycofuje się szybko z Wielkiej Góry — major Łuczyński przechodzi do natarcia na całym swoim odcinku przy wsparciu artylerji, która strzela kartaczami w pierwszej linii piechoty. Zdobywa w ten sposób pozycję obronną przyczółka mostowego Rzeczycy i posuwa się następnie na miasto, które zajmuje o godzinie 2 dnia 10 maja. Rosjanie wycofali się, ewakuując cały sprzęt.

Zajęcie Horwala. — XXXI brygada piechoty, posuwając się bardzo wolno, osiąga nakazany obszar Horwala, tak, iż Rosjanie zdolali uciec, przeprawiając się za rzekę.

Po zajęciu Rzeczycy kolumna majora Tarwina zdąża do Horwala przez Ozierowczyznę, osiąga tę ostatnią miejscowość II bataljon 32-go pułku piechoty z 6-ą baterją 10-go pułku artylerji polowej o godzinie 10 dnia 10 maja.

Zdobycie Hłybowia przez kolumnę porucznika Juliana Janowskiego. — Na wiadomość, otrzymaną od ludności cywilnej, o przeprawie Rosjan w Hłybowie dowódca bataljonu, porucznik Julian Janowski, pozostawiając zbędny sprzęt i tabor, rusza w tymże kierunku. Odrzuca po drodze ubezpieczenia, podchodzi do portu nad Dnieprem i rozbija w walce wręcz oddziały osłaniające przeprawę. Zajmuje w końcu port, zdobywa tam 3 statki, 300 ludzi bierze do niewoli. Rosjanie częściowo przeprawiają się na łodziach i wpław na drugi brzeg rzeki, reszta wrogów znajduje śmierć w nurtach rzeki pod ogniem polskich karabinów maszynowych i artylerji.

Na południu jednakże położenie było niewyjaśnione.

Zdobycie Łojowa. — Grupa majora Wolfa, posuwając się w obszarze Brahina, natrafia na poważniejsze siły, dwukrotnie uderza, lecz odrzucona, wycofuje się, oczekując posiłków.

Po przybyciu podpułkownika Trojanowskiego z jednym pułkiem z północy pod Brahim i kapitana Nowakowskiego z dwoma bataljonami w obszar Mochowa — uderzeniem od północy i północnego wschodu odrzucają Polacy nieprzyjaciela za Dniepr i zajmują dnia 13 maja o godzinie 5 minut 30 Łojów.

Dniepr został osiągnięty — dywizja przechodzi w okres walk obronnych.

Obrona przedmościa Rzeczycy. — Przedewszystkiem zostaje rozbudowane przedmoście „Rzeczyca“ oraz na miejscu przepraw

zostają stworzone węzły obronne silniej obsadzone bronią maszynową, reszta odcinka jest tylko dozorowana, większość sił pozostaje w odwodzie.

Na odcinku Dniepru utarczki patroli oraz wypady, względnie przeciwnatarcia, na oddziały sowieckie, które zdołały przeprawić się przez rzekę, — wypełniły cały okres pobytu dywizji na tym odcinku.

Dnia 24 maja bateria 1-a 11-go pułku artylerji ciężkiej w składzie grupy majora Gabryłałowicza, dowódcy I dywizjonu 9-go pułku artylerji polowej przybywa z Kalinkowicz do Rzeczyca.

W obszarze przedmościa zajmuje pozycję z punktami obserwacyjnymi na torze kolejowym koło Jachimowicz i na wieży w fabryce zapalek nad Dnieprem. W odcinku działania baterji od Czorszczyny do linji kolejowej Rzeczyca — Homel włącznie, — zwalcza sowieckie pociągi pancerne, z których jeden rozbija. Pod Ozierszczyzną dwukrotnie rozbija też tratwy i statki z przeprawiającymi się Rosjanami.

Za działania ogniowe otrzymuje pochwałę od dowódcy artylerji 16-ej dywizji piechoty pułkownika Plisowskiego.

ODWRÓT 1-EJ BATERJI NAD RZEKĘ IPPE.

W końcu maja wojska sowieckie rozpoczęły ofensywę na Ukrainie, kierując część swych sił w obchód Kijowa z północy.

Na południu od grupy poleskiej, na odcinku niedozorowanym pod Okuniewem, przeprawiają się Rosjanie dnia 3 czerwca w sile około dwóch dywizyj, zwijają prawe skrzydło grupy poleskiej i posuwają się w głąb. Grupa, mimo skutecznych przeciwnatarć wycofuje się z nad Dniepru na zachód.

Dnia 18 czerwca 16-a dywizja piechoty przechodzi na linję Szaciłki — Szławań — Nachów — Izbin, na południu staje XVII brygada piechoty, dalej 2-a brygada jazdy, XVIII brygada piechoty i grupa Bałachowicza w obszarze Martynowicz.

Prawe skrzydło grupy poleskiej pod naciskiem kawalerji i piechoty sowieckiej, wspieranej ogniem dział z monitorów, działających bardzo sprawnie na Prypeci, powoli ustępuje na Mozyrz.

Bateria 1-a 11-go pułku artylerji ciężkiej z chwilą likwidacji przedmościa Rzeczyca przybywa transportem kolejowym

w obszar Nachowa, tworząc z baterją 1-ą 11-go pułku artylerji polowej pod dowództwem porucznika Zajdla, grupę artylerji „Nachów“.

W czasie bombardowania transportu przez lotników zostaje ciężko ranny jeden kanonier. Załoga reduty „Nachów“ trzymała się dzielnie, nieraz wspierana ogniem zaporowym.

Dnia 26 czerwca następuje dalszy odwrót. Dwóch telefonistów baterji dostaje się do niewoli, z której jednak wracają obdarci, obrabowani już następnego dnia.

16-a dywizja cofa się na linję Jewtuszkowicze — Kaplicze, XVII brygada piechoty (z 1-ą baterją 11-go pułku artylerji ciężkiej) do ujścia rzeki Ptyczy, dalej 2-a baterja jazdy do Końkowic, 22-i pułk piechoty obsadza kąt Szestowicze — Glinnica, następnie już dnia 30 czerwca przechodzi nad dolną Ptycz, Tremle (jezioro i rzeka) Czernin — Parycze; zaś grupa Bałachowicza w promieniu Sławeczno — Hłuszkowicze.

Baterja na pozycji nad Ippą i obok stacji Ptycz zwalcza posuwające się po Prypeci monitory. Zatapia przytem dwa statki, jeden zaś monitor po uszkodzeniu zmusza do wycofania się z walki.

1-A BATERJA POD BRZEŚCIEM.

W dniu 4 lipca Rosjanie przechodzą olbrzymiemi siłami do ofensywy równie i na północy. Powoduje to ogólny odwrót wojsk polskich na Białorusi i Polesiu.

Baterja nie bierze udziału w dalszych walkach odwrotowych, lecz transportem kolejowym przybywa do Pińska. Po połączeniu się z dowództwem dywizjonu i krótkim wypoczynku zostaje przewieziona do Brześcia, przechodząc pod rozkazy 1-ej dywizji górskiej.

W tym czasie Naczelný Wódz Polski nakazał koncentrację silnej grupy poleskiej w obszarze Brześcia, aby stąd przejść do działań zaczepnych w kierunku południowym.

Przedewszystkiem zaś należało utrzymać twierdzę Brześć.

W tym celu część wschodnią i południową Brześcia obsadza 1-a dywizja górską, zaś na północy — obsadza odcinek 16-a dywizja piechoty.

Baterja zajmuje stanowisko na folwarku Rzeczyca z punktem obsarwacyjnym na forcie Nr. 1.

Twierdzę atakują Rosjanie w dniu 1 sierpnia poważnymi siłami, przy bardzo silnem wsparciu artylerji, i mimo przeciwnatarcia Polaków zdobywają fort IX, skąd dostają się do miasta. Bateria staje pod samą twierdzą, skąd pod ogniem karabinów maszynowych „schodami“ wycofuje się za Bug wraz z całą dywizją na odcinek Kodnia po tor kolejowy Terespol — Biała. Na lewo staje 16-a dywizja, na prawo — bataljon etapowy. Dowództwo dywizji w Piszczacy. Bateria na stanowisku przy folwarku Terespol ostrzeliwuje mosty na rzece.

Pięciokrotne próby sforsowania Bugu odparto z wielkimi stratami nieprzyjaciela, jednakże na odcinku 16-ej dywizji, w obszarze Pratulín — Woroblin, Rosjanie sforsowali Bug dnia 3 sierpnia a 16-a dywizja cofnęła się nad rzekę Krznę. Bateria czynna ogniowo bez przerwy, ostrzeliwana przez wroga, traci kanoniera Dubiela, który poległ zabity odłamkiem granatu.

Dowództwo baterji obejmuje podporucznik Paweł Bielecki.

Dnia 4 sierpnia Rosjanie w dalszym ciągu forsują Bug w promieniu Neple — Kusawka. Dywizja górską musiała zagiąć lewe skrzydło, a przeciwnatarcie odłożyć na dzień następny, dla uzgodnienia działań z 16-ą dywizją.

Bateria wycofała się do Dobrynki, przygotowując ogień do przeciwnatarcia, które też dnia następnego doprowadziło do zajęcia linji Woroblin — Rokitno — Michałki.

Zdobyto w tym czasie, odrzucając w ciągu dalszym nieprzyjaciela za Bug: — jedną baterję, liczny materiał, oraz 300 jeńców. Bateria wraca na swe dawne stanowisko.

Gdy jednak dnia 6 sierpnia Rosjanie sforsowali Bug ponownie, z powodu braku odwodów niemożliwą była kontrakcja i pod naporem poważniejszych sił sowieckich, dywizja górską zajęła odcinek Kodeń — Piszczac — Zalesie — Horbów, a 16-a dywizja — Michałki — Rokitno — Werchlis.

Przedwczesny upadek Brześcia w połączeniu z niepowodzeniem na północy zmusiły Naczelnego Wodza do zarządzenia odwrotu na Wisłę i Wieprz; w obszarze tych rzek bowiem postanowił wydać wrogowi generalną bitwę. Dywizja górską wycofuje się częścią transportem kolejowym, częścią marszem na Rogoźnicę — Międzyrzec — Trzebieszów — Łuków — Świder, 1-a bateria 11-go pułku artylerji ciężkiej osiąga Kock, zajmując pozycję przy trakcie Kock — Firlej.

Przedmościa nad Wieprzem w Kocku obsadził 1-y pułk strzelców podhalańskich, bateria zaś miała zadanie wspierać obronę przyczółka, działając w składzie I dywizjonu 2-go pułku artylerji polowej.

BITWA WARSZAWSKA.

W bitwie warszawskiej, mającej zadecydować nie tylko o losach stolicy, lecz — całej wojny, więcej — egzystencji Polski, — zbiegiem okoliczności wzięły udział wszystkie trzy baterje I dywizjonu 11-go pułku artylerji ciężkiej. Działając w różnych armjach, mając odrębne zadania, wysiłki ich w tej bitwie zdążały jednak do jednego wspólnego celu: rozbicia wroga pod murami Warszawy.

Plan Naczelnego Wodza, jak już wiemy, przewidywał związanie głównych sił wroga na przedmościu warszawskim, by następnie zadać im cios z nad Wieprza.

Pierwsze zadanie miała wykonać 1-a armja, w skład której weszły 2-a i 3-a baterje 11-go pułku artylerji ciężkiej; zaś druga — osobiście prowadzona przez Naczelnego Wodza 4-a armja, w której składzie znalazła się w tym czasie 1-a bateria, wraz z dowództwem I dywizjonu.

Rozpatrzmy więc z osobna działania baterji 2-ej i 3-ej, a potem 1-ej.

2-a i 3-a baterje pod Radzyminem. — Baterje druga i trzecia po wywagonowaniu w dniu 11 sierpnia w Warszawie wyszerowują do Janmark na nocleg.

Obie baterje, tworząc „dywizjon bojowy” kapitana Müllnera, zostają przydzielone do macierzystej 11-ej dywizji i wchodzi w skład podgrupy artylerji pułkownika Ładzińskiego (grupy „Radzymin”).

11-a dywizja wycofana z walk odwrotowych jeszcze w końcu lipca, po odpoczynku i uzupełnieniu zajmuje przygotowaną i częściowo wybudowaną uprzednio pozycję nad rzeką Narwią. Pododcinek lewy zajmuje 48-a pułk piechoty; w centrum 46-y pułk w obszarze Dybowa do Helenowa włącznie; na prawem skrzydle 47-y pułk do granicy odcinka dywizji.

Grupa artylerji pułkownika Ładzińskiego, w składzie siedmiu baterji, otrzymuje zadanie bezpośredniego wsparcia piechoty na odcinku od toru kolejowego po szosę Radzymin —

Warszawa włącznie, z pozycjami na odcinku 47-go pułku piechoty.

Dnia 12 w nocy, po przeprowadzonych zwiadach, baterje zajmują pozycje: 2-a w południowej części Nadmy — z punktem obserwacyjnym w Maciołkach, 3-a w południowej części Ulaszku — z punktem obserwacyjnym w Kobyłce; obie baterje otrzymują pas działania od toru kolejowego do szosy Warszawa — Radzymin włącznie.

Dnia 13 od rana Rosjanie rozpoczynają natarcie na Radzymin od wschodu i południowego wschodu, lecz zostają odparci; dopiero koło godziny 18 zajmują go, spychając 46-y pułk na zachód i osiągają Cegielnię, Ciemne i Janków Nowy.

Baterja 2-a ostrzeliwuje wzmiankowane miejscowości, wstrzymując dalsze posuwanie się wroga, natomiast baterja 3-a kieruje swój ogień naskutek częściowej zmiany frontu na Lipinki, Zagoścień, Helenów. Dnia 14 sierpnia 11-ą dywizję piechoty wsparła 1-a dywizja litewsko-białoruska. Druga brygada tej dywizji (w składzie trzech pułków), pod dowództwem podpułkownika Rybickiego, natarła wzdłuż szosy z Marek na Radzymin, zdobywając przejściowo Radzymin. Działający na prawem skrzydle brygady — nowogródzki pułk wsparł 47-y pułk piechoty.

Po południu jednak większe siły sowieckie odebrały Radzymin, powodując też cofnięcie się nowogródzkiego pułku.

W pewnym momencie piechota wycofuje się z Czarnej aż do stanowiska baterji 3-ej, skąd poderwana do przeciwuderzenia przykładem kapitana Müllnera i części obsługi, przy wsparciu ogniem na bliskie odległości, posuwa się naprzód i odzyskuje zpowrotem Czarną. W tym czasie dowódca 2-ej baterji, porucznik Palmi, widząc przeciwnika grupującego się do ponownego uderzenia na przemęczoną piechotę, — z punktu obserwacyjnego w galopie przyjeżdża do baterji pod Nadmę, po zaprzodkowaniu jednego plutonu w galopie zajeżdża na otwartą pozycję pod dworem Czarna. Otwiera szybki ogień na posuwających się Rosjan. Wyrzuca też początkowo silny ogień piechoty sowieckiej, która pod lawiną pocisków, granatów i kartaczy baterji, zaścielając pole gęstym trupem — zdemoralizowana — uchodzi. Pluton po wystrzeleniu całego zapasu amunicji pod osłoną zmroku — powraca na swe stanowisko.

W tym samym czasie w godzinach popołudniowych — bateria 3-a ogniem swym zmusza do odwrotu pluton artylerji sowieckiej, który zajął na półotwartą pozycję pod Lipinami.

Dnia 15, w związku z ponownem zdobyciem przez II brygadę litewsko-białoruską Radzymina, podjęta przez I brygadę litewsko-białoruską kontrakcja na Ciemno — Janków — Helenów, nie doprowadziła do ich zajęcia. Dzień cały upływa na ciągłym zmaganiu się, ze zmiennem szczęściem. Po południu wsparła atak na północy 10-a dywizja piechoty generała Żeligowskiego, który też objął ogólne kierownictwo boju. Wieczorem, 15-go sierpnia wreszcie Radzymin został ostatecznie zajęty. Artylerja wszędzie towarzyszy ogniem piechocie w formie ześrodkowań ogniowych na rozwijającego się przeciwnika, jego odwody, artylerję i gniazda karabinów maszynowych.

Ciężką była również następna noc, dopiero dzień 16 sierpnia przynosi pewne wyjaśnienie położenia, piechota osiąga utraconą pierwszą linię, a w ciągu 17 posuwa się naprzód, nie natrafiając na poważniejszy opór.

Baterje wystrzelały przeciętnie po 1200—1500 pocisków. Uzupełnienie amunicji było niewystarczające, dowóz niezorganizowany, baterje daremnie wysyłały wozy amunicyjne do Warszawy.

11-a dywizja w pościgu nie bierze udziału, lecz przechodzi do Nasielska, jako odwód dowództwa frontu, pozostając do dnia 25 sierpnia na odpoczynku.

Porucznik Roman Palmi otrzymuje z rąk dowódcy dywizji krzyż „virtuti militari“ V klasy.

1-A BATERJA W GRUPIE MANEWROWEJ.

W czasie gdy 1-a armja polska tak skutecznie związała siły sowieckie pod Radzyminem, — dnia 16-go sierpnia rozpoczyna się ofenzywa „grupy manewrowej“ (4-a i część 3-armji) z nad Wieprza w myśl planu Naczelnego Wodza. Dywizja górska po przełamaniu słabego oporu wroga rozpoczyna pościg w dwóch kolumnach: I brygada na Kock — Serokomlę — Wojcieszków — Świderki; II brygada na Tartawice — Tchórzew — Ossońską Wołę — Ulan.

Baterja maszeruje tuż za dywizją, jako odwód. Pościg Polaków był tak intensywny, że już dnia 17 sierpnia zajęto Łu-

ków, poczem I brygada rusza na Siedlce; Naczelnny Wódz, który dnia tego przyjeżdża do dywizji, nakazuje przysepieszenie marszu. Brygada zajmuje Siedlce po forsownym marszu o godzinie 24, jako zdobycz przypada jej w udziale dużo materiału wojennego i około 500 jeńców. II brygadę podsunęto do Pruszyńska.

19 sierpnia zajęto Sokołów, część oddziałów podciągnięto transportem kolejowym, względnie samochodami; kolumny ruszają dalej na przeprawę przez Bug w Grannem. Brańsk został wzięty dnia 21 sierpnia. Dywizja, zdążając na Popczewo, osiąga dnia 22 Surąż, a 23 Białystok, zajęty uprzednio przez 1-a dywizję Legionów.

Po zajęciu Białegostoku dywizja górską otrzymuje zadanie ubezpieczenia i obrony tego miasta, zaś 1-a baterja wraz z dowództwem I dywizjonu 15 września odchodzi do swej macierzystej 11-ej dywizji do Brześcia.

W obszarze więc Białegostoku zakończył się pościg Polaków. Cztery armje sowieckie zostały rozbite, a częściowo w panicznej ucieczce przeszły granicę Prus Wschodnich.

Stolica i Polska — uratowane

WALKI OSŁONOWE W OBSZARZE BRZESCIA.

26 sierpnia 11-a dywizja przybywa do Brześcia n/B. transportami kolejowymi, gdzie otrzymuje zadanie: obrony twierdzy i zwiadu sił, ugrupowania i zamiarów nieprzyjaciela.

W wykonaniu tego dywizja przeprowadza wypad.

Bój z pancernikami. — Jeden z tych wypadów, pod dowództwem majora Liwacza, w składzie II bataljonu 46-go pułku, II bataljonu 47-go pułku piechoty, II dywizjonu 4-go pułku strzelców konnych oraz 3-ej baterji 11-go pułku artylerji ciężkiej miał na celu: rozbić siły wroga w obszarze Pożeżyn, ponadto zniszczyć pancerniki, kursujące na odcinku Małoryta — Zakrutin.

Dnia 6 września grupa wyrusza w kierunku południowym. W straży przedniej — II dywizjon 4-go pułku strzelców konnych z I plutonem artylerji, następnie II bataljon 47-go pułku i wreszcie III bataljon 46-go pułku z II plutonem artylerji 3-ej baterji ciężkiej. Część kawalerji wraz z kompanją straży przedniej zajmuje po krótkiej walce wieś Zakrutin, podczas gdy II bataljon 47-go pułku osiąga Zamszany, odrzucając Rosjan bez

większych trudności. II pluton baterji pozostaje na stanowisku koło wsi Zamszany, podczas gdy I pluton posuwa się dalej w kierunku południowym z zadaniem zniszczenia pancerek w rejonie Małoryty. Wysłane zwiady, złożone z części kawalerji i zwiadowców artylerji, po skonstatowaniu wyruszenia pancerek z dworca Małoryty na Brześć — wracają z meldunkiem do dowódcy straży przedniej. Jedna kompanja 47-go pułku wraz z plutonem pierwszym 3-ej baterji otrzymuje rozkaz podejścia do toru, podczas gdy artylerja trzymać będzie pod ogniem wysuwającą się pancerkę, — po częściowem jej unieruchomieniu — piechota ma wysadzać tor kolejowy dla zamknięcia odwrotu. Kapitan Müllner osobiście podprowadza pluton na stanowisko niepełna na kilometr odległe od toru, a piechota osłania ten ruch. Ogień, skierowany wprost z bliskiej odległości na wyłaniającą się pancerkę, osiąga w swem działaniu sukces: pocisk trafia lokomotywę, a obsługa pancerki po wymianie strzałów opuszcza ją z wolna. Na odgłos walki przybywają w pomoc dwie dalsze pancerki sowieckie. Pod ich intensywnym ogniem powstaje chwilowy zamęt w sztykach własnych, piechota ustępuje, pluton zaprzestaje ognia. W tym momencie Kapitan Müllner sam kieruje ogniem pierwszego działła, podczas gdy przy drugim ranego celowniczego Kordońskiego zastępuje działowy, chorąży Ziemia, pluton ponownie odpowiada ogniem. W tej sytuacji wysadzenie toru było niemożliwe, a pancerki ostrzeliwując się pod ogniem plutonu, zabierają uszkodzony pociąg pancerny i ustępują powoli.

Na tem został wypad zakończony i grupa wraca do Brześcia. Bateria 3-a okupiła swój czyn stratami w ilości: 1-go zabitego i 2-ch rannych. W wypadach, prowadzonych równocześnie na innych odcinkach dywizji, baterje ciężkiego dywizjonu nie brały udziału.

Bój pod Małorytą. — Armje polskie po uporządkowaniu się w obszarze Bugu — Białegostoku, po odpoczynku i zorganizowaniu tyłów, — przygotowały się do dalszej ofensywy na wschód.

Naczelny Wódz szykował walną rozprawę na północy, gdzie — w obszarze Niemna i Świsłoczy — zbierały się duże siły sowieckie z zamiarem ponownego marszu na Warszawę.

Przedtem jednak miała ruszyć ofensywa 3ej armji na południu za Bug — na Kowel.

Aby umożliwić obójście Kowla z północy, miała 4-a armja (w skład której wchodził 11-a dywizja) dokonać wyłomu na froncie sowieckim w obszarze Brześcia

W tym celu dywizja otrzymuje zadanie zajęcia Kobrynia, przyczem 16-a dywizja piechoty wykonywa jednocześnie natarcie w kierunku Małoryty — Mokran. Dnia 9 września kolumna czołowa w składzie 48-go pułku piechoty, I bataljonu 32-go pułku piechoty i 2-ej baterji ciężkiej, po skonstatowaniu, że natarcie 16-ej dywizji wstrzymane, a Rosjanie nadal bronią Małoryty i Mokran — zajmuje skrzyżowanie dróg Brześć — Mokran i Małoryta — Kobryń I bataljon 48-go pułku obsadza szosę w trzech kierunkach, II bataljon — zajmuje stanowisko na południowy zachód, względnie zachód od tego skrzyżowania; a I bataljon 32-go pułku staje na północ, względnie północny wschód. Bagna nie pozwalały na szersze rozwinięcie bataljonów.

Kapitan Palmi jednym plutonem baterji staje na szosie w kierunku na Małorytę, drugim — w kierunku na Mokran, w pierwszej linii piechoty.

O północy Rosjanie zbliżają się z kierunku Małoryty kolumną w siłę około 1500 bagnietów. Polacy, zachowując milczenie, dopuszczają ją na odległość 300 mtr. poczem baterja oraz karabiny maszynowe otwierają ogień na kolumnę nierozczłonkowaną należycie, ani też ubezpieczoną.

Skutek tego ognia był druzgocący, zaskoczeni Rosjanie pozostawili na drodze kilkaset trupów, do niewoli wzięto 200 ludzi, 17 ciężkich karabinów maszynowych, tabory, sprzęt wojenny, oraz samochody pancerne i zwykłe. Reszta kolumny rozproszyła się, ginąc częściowo w błotach koło drogi.

W dalszym marszu na Kobryń dywizjon posuwał się jako bezpośrednie wsparcie 48-go pułku piechoty. Zwiady artylerzystów w straży przedniej biorą czynny udział w jej walkach i rozpoznaniu na rzecz piechoty. W rezultacie zwiad baterji 3-ej bierze 23-ch jeńców do niewoli. 11-a dywizja następnie już bez przeszkody dnia 10 września o godzinie 2 zajmuje Kobryń oddziałami XXI brygady, gdzie też pozostaje w odwodzie do dnia 18 września.

Baterje zaś 2-a i 3-a wracają 15 września do Brześcia, gdzie łączą się z dowództwem dywizjonu i 1-ą baterją, tak, iż nadal dywizjon w pełnym składzie wspiera w walkach 11-ą dywizję piechoty.

4-a armja uderzeniem swem na Mokransy — Kobryń rozbiła ugrupowanie sowieckie do przeciwnatarcia.¹⁾ Resztki wycofały się na Prużany, skąd po ściągnięciu odwodów z Baranowicz zagrażały jednak nadal uderzeniem na Kobryń i Kamieniec Litewski.

Celem wyrzucenia wroga za rzekę Muchawiec — 4-a armja wzmacnia swe siły w promieniu Kobrynia i kontynuuje wypady na Prużany.

WRZESNIOWA OFENZYWA NA BIAŁORUŚ.

19 września 11-a dywizja obejmuje odcinek i dowództwo twierdzy Brześć, zbierając swe siły w obszarze Muchowłoki — Łuszczuki w gotowości do działań ofenzywnych, które w związku z rozpoczętą przez Naczelnego Wodza w dniu 22 września bitwą pod Niemnem, mają się rozpocząć dnia 23 września. Dywizja otrzymuje zadanie uderzenia po obu stronach szosy na Berezynę Kartuzką i odrzucenia nieprzyjaciela w kierunku wschodnim, na Kustowicze i Horsk.

Dywizjon przemaszerowuje do Rohoźna i zajmuje stanowiska w obszarze Łucewicze — Ostromęcz. Stąd wspiera nasamprzód 47-my pułk piechoty, który po sforsowaniu rzeki Muchawca zajmuje folwark Muchowłoki. Dalej baterja 1-a maszeruje w odwodzie, a 2-a i 3-a z dowództwem dywizjonu, wspierają posuwanie się XXII brygady piechoty, która maszeruje na Horsk.

Po zajęciu Horska, drogą na Siechniewicze i Kabaki — dywizja osiąga Berezynę Kartuzką.

Forsowanie Jasiółdy. 48-y pułk otrzymuje zadanie zajęcia Zarzecza drogą przez most kolejowy. Dywizjon wspiera to natarcie, poczem po przejściu piechoty przez most sam przeprawia się tuż przy szosie w bród przez rzekę Jasiółdę. Wpada jednakże w ogień karabinów maszynowych z samochodów pancernych i pociągów sowieckich i wycofuje się szybko bez strat zpowrotem. Na drodze jednym działem otwiera ogień na wprost i zmusza nieprzyjacielskie samochody pancerne do odwrotu — piechota posuwa się bez przeszkód naprzód a cały dywizjon przeprawia się na drugi brzeg Jasiółdy. Czołowe kom-

¹⁾ 57-a dywizja piechoty sow., część 7-ej i 58-ej d. p. sow.

panje 48-go pułku z zajętej miejscowości zostają odrzucone. W ogniu koncentrycznym dywizjonu załamuje się kontratak sowiecki. Piechota zajmuje ostatecznie Zarzecze.

Forsowanie Hrywdy. — Po krótkim zatrzymaniu się następuje dalszy pościg w kierunku na Panki — Chółopie. Dywizjon wspiera z rejonu Iwacewicz przejście przez rzekę Hrywdę. Bateria 3-a posuwa się w straży przedniej. Obsługa naprawia most na rzece, poczem przechodzi piechota. W tym momencie Rosjanie, podsunawszy niepostrzeżenie samochody pancerne, rozpoczynają ogień z karabinów maszynowych, a artylerja otwiera ogień szrapnelowy; powstaje ścisk i panika na moście, — bateria, stojąc w kolumnie przed mostem, nie może otworzyć ognia. Na rozkaz majora Batorego i pod jego kierownictwem jedno działo przepycha się siłą i kłusem zajeżdża na otwarte stanowisko. Nieprzyjacielski szrapnel trafia w przodek, powodując wybuch, przyczem zabija celowniczego i rani jednego kanoniera z obsługi. Działonowy, podchorąży Mokrzycki, zajmuje miejsce celowniczego i otwiera ogień, wskutek którego samochody pancerne wycofują się, pozostawiając jeden uszkodzony na miejscu.

Droga marszu zostaje otwarta, a piechota w pościgu posuwa się na Czemioly.

Czyn ten okupiła bateria stratami: jednego zabitego, trzech rannych szeregowych, oraz 1 zabitego konia.

Forsowanie Szczary. Dnia 29 dywizja osiąga Miłowidy, a nazajutrz rusza na Baranowicze. Po przybyciu w obszar Grabowce dowódca 11-ej dywizji konstatuje, że Baranowicze zajęła już 14-a dywizja, wraca więc szybko marszem na Ostrów i Krzywoszyn, by uniemożliwić nieprzyjacielowi zajęcie dawnych okopów niemieckich nad rzeką Szczarą

Na tej linji, bronionej usilnie przez Rosjan, wywiązują się kilkudniowe walki. Zorganizowane natarcie przy silnem poparciu artylerji prowadzi do przekroczenia rzeki, której bronią tylko straże tylne nieprzyjaciela; główne siły wycofały się w ciągu nocy. Dywizja posuwa się po obu stronach szosy na Słuck.

W międzyczasie bitwa nad Niemnem została ukończona zupełnem rozbiciem wroga i odrzuceniem resztek jego armji w obszar Mińska.

Dywizje zaś polskie przechodzą do wytężonego pościgu, aby przed oczekiwaniem zawieszeniem broni zdolać wysunąć się jaknajdalej na wschód.

Na szosie słuckiej. Dnia 4 października grupa pułkownika Fabrycego przechodzi do Sieniawki z zadaniem obserwacji rzeki Łani w obszarze folwarków Konstantynów i Radziwilemontów.

Grupa pułkownika Branickiego w Hancewiczach ubezpiecza linię kolejową Baranowicze — Łuniniec, z oddziałem wydzielonym w Łusinie. XXII brygada piechoty w odwodzie—48-y pułk zajmuje Lachowicze. 11-y dywizjon artylerji ciężkiej kwateruje w obszarze Dubiszcz — Mazurki. 11-a dywizja pozostaje na tych leżach w postawie obronnej, gotowa do dalszego ruchu naprzód. W tym celu wysyła dalekie zwiady, względnie zarządza wypad.

OSTATNI BÓJ POD SŁUCKIEM.

Po stwierdzeniu ugrupowania wojsk sowieckich 11-a dywizja piechoty wreszcie rusza na Słuck. Po przybyciu do Ładna, bierze udział w natarciu na Słuck wzdłuż szosy. Grupa pułkownika Fabrycego posuwa się wraz z dywizjonem szosą, wysyłając jeden bataljon na Cielewicze — Mały i Wielki Mińsk — Czeple — Piwasze — Pohost.

Grupa pułkownika Łukowskiego przesuwa swe siły na Hrozów, wysyłając jeden bataljon na Hresk — Onufrewicze.

Dnia 11 października o godzinie 15 minut 30 grupa pułkownika Fabrycego zajmuje Słuck. W oddziałach czołowych maszerowała baaterja 3-a. W Słucku zajmuje ona stanowisko jednym plutonem na rynku, z zadaniem dozoru szosy, drugim plutonem — na przedmieściu, w Trojezrach, z zadaniem osłony prawego skrzydła.

Dnia 12 przeciwnatarcie sowieckie dociera do drugiego plutonu, w którego ogniu kartaczowym załamuje się, dając czas piechocie do odrzucenia nieprzyjaciela i zajęcia dawnych stanowisk. Próby obejścia prawego skrzydła dywizji likwiduje grupa pułkownika Fabrycego.

Dywizja w tym czasie osiąga linię Pruzy, Kwasynicze, Carowce, Bondary, Proszczyce, Horodyszcze, Onufrewicze. Prawe skrzydło dywizji, posuwając się w walkach na wschód do dnia 17 osiąga linię rzeczki Śliwki.

Na tych stanowiskach zastał oddziały rozejm, wchodzący w siłę dnia 18 października o godzinie 24.

W czasie tych ostatnich marszów zaopatrzenie było niewystarczające, dowóz utrudniony.

Baterje zaopatrywały się we własnym zakresie z trudem, ponieważ przebywane połacie kraju były bardzo ubogie i wojną zniszczone.

Pod koniec był zupełny brak amunicji tak, że liczone się z każdym oddanym pociskiem.

*

*

*

Po wojnie 11-y dywizjon artylerji ciężkiej łączy się z I dywizjonem 2-go pułku artylerji ciężkiej Legjonów, tworząc nowy — 10-y pułk artylerji ciężkiej, z stałym garnizonem w Przemyśle.

SZTANDAR PUŁKOWY.

10-y pułk artylerji ciężkiej posiada sztandar ofiarowany przez miasto Le Mans we Francji w początku roku 1919, podczas formowania się obecnego II dywizjonu.

Wygląd zewnętrzny sztandaru jest następujący.

Strona prawa: barwy amarantowej, w pośrodku wieniec z liści dębowych; w rogach cztery orły srebrne, malowane; nad wieńcem napis srebrny na malowanej srebrnej wstążce: „1791—Śmierć Wrogowi — 1831“ — pod wieńcem na takiej samej wstążce srebrny napis: 1863. — Wolność Ojczyźnie — 1918“. Dookoła sztandaru drobna żółta frendzla.

Strona lewa: — barwy białej, w pośrodku kolorowy wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, nad nim na malowanej złotej wstążce złoty napis: „Królowo Korony Polskiej“ — pod nim na takiejże wstążce złoty napis: Módl się za nami“.

Materja z obu stron z jedwabiu.

Rozmiar: 120 × 117. Drzewce składane, wysokości około 2.50 m. Zakończenia górnego metalowego brak.

Po uzupełnieniu sztandaru przez zaopatrzenie go w brakujące orła, pułk czyni starania celem poświęcenia sztandaru i przyznania go 10-u pułkowi artylerji ciężkiej.

LIŚTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Polegli z 1/2 p. a. c. leg.

1. kan. Dziulich Jan

2. ogn. Olesiński Jan

Polegli z 11 d. a. c.

1. kan. Brzóska Piotr

3. kan. Ponikiewski Tomasz

2. kan. Dubiel Józef

4. kan. Stochów Michał

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

Odznaczeni z 1/2 p. a. c. leg.

1. mjr. Bogdanowicz Tadeusz

2. por. Królikiewicz Stanisław

Krzyżem walecznych odznaczono 29 oficerów, 1 chorąży oraz
41 szeregowych.

Odznaczeni z 11-go d. a. c.

1. mjr. Batory Aleksander

6. ś. p. Palmi Roman

2. ogn. Frydel Antoni

7. chor. Wojnarowicz Jakób

3. kapr. Kordowski Bronisław

8. por. Wójcikiewicz Edward

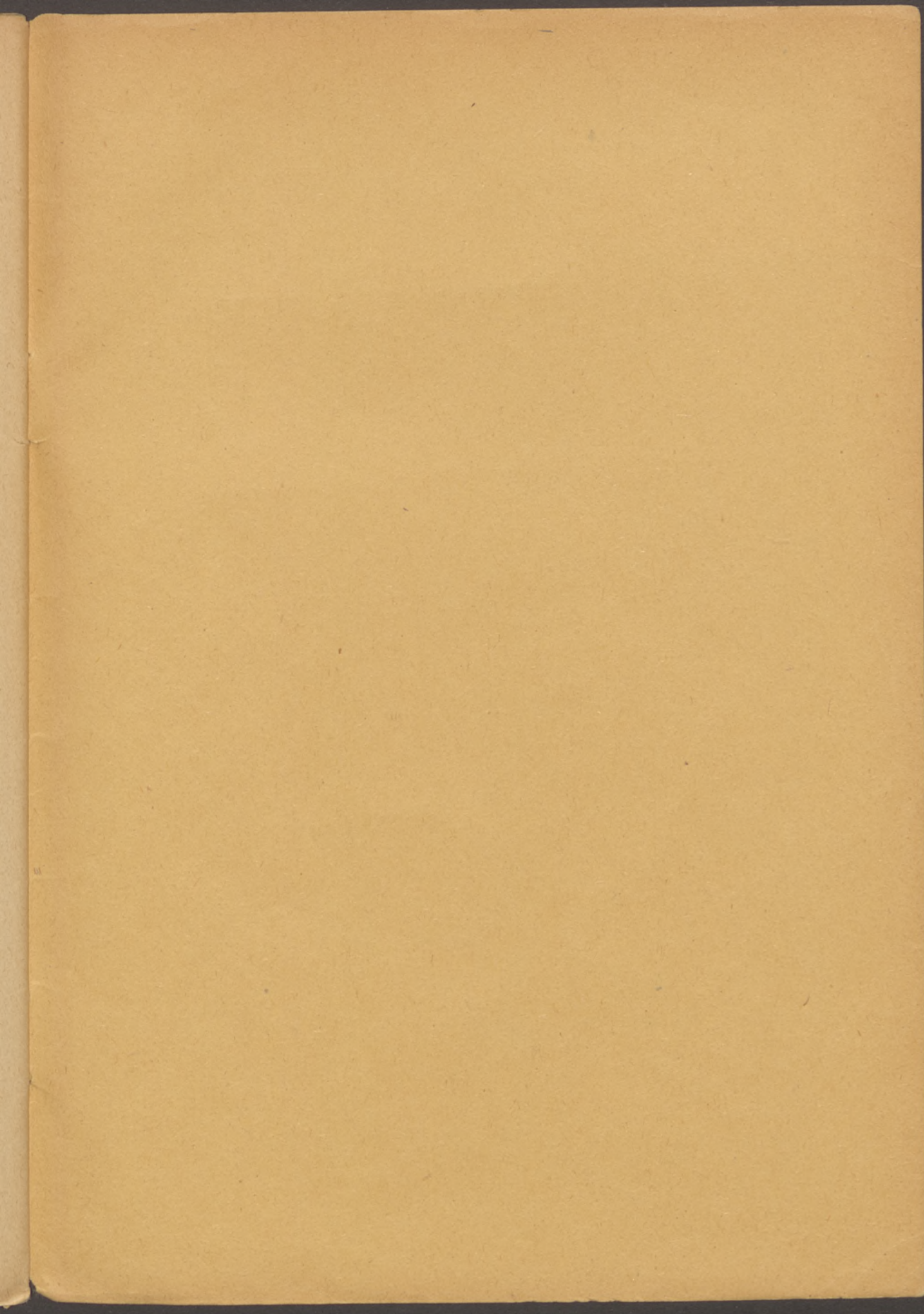
4. ppor. Mokrzecki Zbigniew

9. por. Yunga Jerzy

5. mjr. Müllner Ferdynand

Krzyżem walecznych odznaczono 14 oficerów i podchorążych
oraz 38 szeregowych.





313 235

25. XI. 68

134088

Biblioteka Główna UMK



300022316664

313235 9-
28.XI.00
134088
Biblioteka Główna UMK



300022316664

